Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XXI. Kraków, środa 26 października 1938 Nr 293

NOWY DZIENNIK

Adres dla przesyłek pocztowych: Kraków, Skrytka 551
Redakcja i Administracja: ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Redakcji 136-89, Administracji 102-79 (prenumerata), 206-70 (inseraty). Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630

15 GROSZY

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

WĘGRY GOTOWE DO POPARCIA swych postulatów wszelkimi środkami

Budapeszt, 25. 10. PAT. Prem. Imredy, przyjmując przedstawicieli prasy, oświadczył im co następuje na temat noty węgierskiej, wręczonej dzisiaj w Pradze: Nie tracimy nadziei, iż możliwym będzie załatwienie zagadnienia w drodze pokojowej. Jeżeli jednakże z jakichkolwiek względów nie udałoby się nam skłonić do przyjęcia propozycyj węgierskich prawdziwie pokojowych, wówczas rząd węgierski byłby niezłomnie zdecydowany do zrealizowania swych słusznych postulatów wszystkimi środkami, jakimi rozporządza naród.

Ruch powstańczy na pograniczu — w permanencji

Praga, 25. 10. PAT. Według skąpych doniesień, przenikających z Rusi Podkarpackiej, sytuacja na pograniczu w dalszym ciągu stoi pod znakiem dużego naprężenia. W dniu wczorajszym i ostatniej nocy w całym szeregu miejscowości dojść miało do starć między oddziałami wojsk czeskich a partyzantami. W wyniku starć po obu stronach jest kilkuset zabitych i rannych. Oprócz oddziałów piechoty ze strony czeskiej używane są przeciwko powstańcom liczne formacje broni pancernej oraz lotnictwa.

Budapeszt, 25. 10. PAT. Węgierska agencja telegraficzna donosi z pogranicznych miejscowości, iż władze czeskie terroryzują ludność w Kassa, stosując kary więzienia od 4 do 8 dni za śpiewanie w kościele węgierskiego hymnu narodowego.

W miejscowości Ipolyszalka aresztowano i skazano na 14 dni więzienia 3 miejscowych mieszkańców za słuchanie emisji radia budapeszteńskiego.

Według opowiadania uchodźców, Czesi opuszczają już miejscowości nadgraniczne, wywożąc z sobą wszystko, co można zabrać.

Nad linią graniczną bez przerwy krążą samoloty czeskie, zapuszczając się częstokroć daleko w głąb terytorium węgierskiego.

W wiosce rusińskiej Hetyen doszło do ostrych starć pomiędzy ludnością a oddziałem czeskich żołnierzy. Zbuntowani Rusini zaatakowali żołnierzy czeskich, strzelając do nich z karabinów i strzelb i zmuszając ich w końcu do wycofania się. Zbuntowana ludność podpaliła liczne zabudowania. W okolicach Beregszaszu, pomimo obecności znacznych sił wojskowych czeskich, ruch powstańczy rozwija się w dalszym ciągu. Czesi kilkakrotnie używali przeciwko powstańcom karabinów maszynowych.

Wdzięczność Węgier dla Polski, Niemiec i Włoch

Budapeszt, 25. 10. PAT. Węgierska agencja telegraficzna donosi: Premier Imredy, udzielając przedstawicielom prasy komentarzy w sprawie noty węgierskiej, podkreślił, że akcja dyplomatyczna wszczęta przez wielkie mocarstwa, będące w przyjaznych stosunkach z Węgrami, a mianowicie przez Polskę, Niemcy i Włochy, przyczyniła się w znacznej mierze do złożenia nowych propozycyj przez Pragę. Węgry żywią uczucie głębokiej wdzięczności dla tych trzech mocarstw.

Hitler w Wiedniu

Wiedeń, 25. 10. PAT. Dziś w południe przybył do Wiednia kanclerz Hitler, który zamieszkał w hotelu „Imperial". Kanclerz Hitler przybył samochodem w Emergau, przyczółka mostowego pod Bratysławą, zajętego niedawno przez wojska niemieckie. Dziś wieczorem kanclerz Hitler uda się do opery, a jutro ma wyjechać z Wiednia do Znaim.

—oo—

Pogrzeb ojca Schuschnigga — bez udziału syna

Wiedeń, 25. 10. PAT. Dziś w południe odbył się w Wiedniu na cmentarzu Hietzing pogrzeb marszałka polnego Schuschnigga, ojca b. kanclerza Austrii. Na pogrzeb przybyła żona b. kanclerza hrabina Fugger-Czernin, brat b. kanclerza i jego siostra oraz młody 14-letni syn Kurt z pierwszego małżeństwa.

Min. Beck nie przedłożył w Galatzu konkretnych projektów

Frankfurt, 25. 10. PAT. „Frankfurter Ztg." zamieszcza relacje swego bukareszteńskiego korespondenta o podróży ministra Becka do Galatzu. Minister Beck — pisze korespondent — nie przedłożył królowi żadnych konkretnych projektów, nie mógł więc też uzyskać jakichkolwiek przyrzeczeń lub też spotkać się z odmową. Minister polski przedstawił tylko swe zapatrywanie na sprawę organizacji trwałych stosunków w Europie środkowej i spotkał się z dużym zrozumieniem swych wywodów.

Czy dojdzie do spotkania Beck-Hitler?

Warszawa, 25. 10. (Sin) Z Berlina donoszą: W kołach politycznych utrzymuje się nadal pogłoska o zamierzonej wizycie ministra Becka u kanclerza Hitlera. Nie jest jeszcze zadecydowane, czy rozmowa odbędzie się w Berchtesgaden, czy też w jednym z miast wschodnio niemieckich. Tutejsze sfery dyplomatyczne przywiązują wielkie znaczenie do pogłoski o tej wizycie, podczas której miałyby być omówione wszelkie sprawy, związane ze stosunkami polsko-niemieckimi.

Dzisiejszy „Kurier Warszawski" uważa, że spotkanie Beck—Hitler jest w chwili obecnej nieaktualne. Koła miarodajne wiadomości o tej wizycie nie zaprzeczyły

NA POSTERUNKU:

WOBEC WYŚCIGU ZBROJEŃ

(J. D.). KRAKÓW, 26 października.

Na międzynarodowych rynkach towarowych ceny utrzymują się na razie na poziomie o połowę niższym, niż w roku ubiegłym. Szczególnie surowce i płody rolne, — te ostatnie z powodu rekordowych zbiorów w najważniejszych krajach produkcyjnych — znajdują więcej sprzedawców, niż chętnych do kupna. Międzynarodowy spadek cen, w którym wielu widziało już nawrót do światowego kryzysu gospodarczego z lat 1930—1934, zaczął się już objawiać nawet w niszczeniu nadmiernych zapasów, zbyt silnie naciskających na ceny. Na tym spadku cen surowców i płodów rolnych ucierpiał i nasz kraj, gdzie ceny zbóż i innych produktów gospodarstwa wiejskiego spadły do poziomu już dawno nienotowanego.

Wszelako wypadki polityczne zdają się wskazywać na to, że zjawisko spadania cen nie będzie trwało zbyt długo. Pokój monachijski doprowadził do nowego, wzmożonego wyścigu zbrojeń. Bezpośrednio po powrocie z Monachium, kanclerz Chamberlain zapowiedział powiększenie zbrojeń Wielkiej Brytanii. W ślad za tą zapowiedzią także premier francuski Daladier zaapelował do narodu o umożliwienie rządowi sfinansowania nowych, wielkich zbrojeń Francji. Oczywiście że i Hitler nie pozostał w tyle za tymi oświadczeniami i ze swej strony zagroził Europie wzmożeniem tempa zbrojeń niemieckich. Wreszcie Stany Zjednoczone, przygotowujące się powoli, ale konsekwentnie do odegrania decydującej roli w rozwoju wypadków europejskich, przystąpiły do ogólnoświatowego wyścigu zbrojeń.

Trudno w tej chwili obliczyć ilościowo rozmiary zbrojeń pomonachijskich. Będą to jednak z całą pewnością sumy olbrzymie, które poważnie zaciążą na budżetach odnośnych państw i które wystąpią jako potężny czynnik, stymulujący światowe giełdy towarowe. Przed dwoma laty, w związku z ogłoszeniem gigantycznego programu zbrojeń Wielkiej Brytanii, na międzynarodowych rynkach towarowych rozpoczęła się wielka haussa. Rząd brytyjski zapowiedział wówczas poświęcenie półtora miliarda funtów szterlingów w okresie czterolet nim, na sfinansowanie zbrojeń. Dziś rząd brytyjski, wobec rozwoju sytuacji politycznej po pokoju monachijskim, uznaje ten program za niewystarczający i nieodpowiadający potrzebom kraju. W Anglii mówi się więc, że program ten będzie podwojony. Wydaje się, jak gdyby sztaby generalne uznały właśnie obecny, zniżkowy moment cen za niezmiernie korzystną okazję dla wzmożenia zbrojeń. Łatwiej jest bowiem sfinansować zbrojenia przy niskich cenach surowców i środków żywności, aniżeli płacić za wszystko drożej. Na rynki towarowe rzucone będą więc znaczne sumy, które muszą wywrzeć decydujący wpływ na notowania giełdowe towarów. Oczywiście, że państwom demokratycznym, zasobnym w dewizy i złoto względnie wielkim mocarstwom kolonialnym, łatwiej przyjdzie sfinansować program zbrojeń, aniżeli państwom totalnym, których rezerwy kruszcowo-dewizowe ani się porównać nie dadzą z napęczniałymi skarbcami banków emisyjnych Wielkiej Brytanii, Francji i Stanów Zjednoczonych.

Światowy wyścig zbrojeń oraz wyłaniająca się z niego perspektywa zwyżki cen surowców nakłada i na państwo nasze obowiązek daleko idącej czujności. Prawdopodobnie nasze sfery miarodajne uznają konieczność dozbrojenia Polski w związku z postępującymi wypadkami. Konieczność ta pociąga za sobą także pewne zadania natury gospodarczej, leżące nie tylko w sferze cen, ale i/w organizacji całego gospodarstwa i zaopatrzenia kraju w potrzebną ilość towarów. Organizację gospodarstwa zaś wyobrażamy sobie nie inaczej, jak tylko w formie pozostawienia mu możliwie największej swobody i wolności, aby w czasie pokoju mogło ono nabrać odpowiednich sił do przetrwania czasów wojny. Trzeba gospodarstwu umożliwić nagromadzenie rezerw towarowych i pieniężnych, do którychby państwo mogło zaapelować w chwili potrzeby. W czasie wojny gospodarstwo każdego kraju zostanie i tak poddane komendzie czynników wojskowych; państwo będzie miało sposobność dopiero wtedy zająć się organizacją gospodarstwa w sensie wykorzystania jego rezerw dla celów wojennych. Ale na to, aby państwo mogło w czasie wojny korzystać z tych rezerw, winno ono w czasie pokoju stworzyć warunki, w których gospodarstwo miałoby możność należytego okrzepnięcia i zebrania możliwie największej ilości owoców pracy swych uczestników.

Piszemy o tym dlatego, ponieważ z różnych stron podejmowane są próby czynienia eksperymentów, które świadczą, że ich autorzy już w czasie pokoju pragną nadmiernie czerpać z rezerw gospodarki prywatnej i to w dodatku w interesie bynajmniej nie obronnym. Szczególnie na terenie przemysłu łódzkiego zachodzą wypadki, których przebieg, charakter i rozmiar muszą budzić poważne refleksje. Wielu ludziom wydaje się, że obecny moment napięcia międzynarodowego, który wymaga zespolenia wszystkich sił k o n s t r u k t y w n y c h na terenie naszego gospodarstwa, nadaje się korzystnie do przeprowadzenia różnych eksperymentów o podkładzie narodowościowym lub rasowym. Tymczasem chwila obecna jest tego rodzaju, że wspomniane wyżej eksperymenty winnyby w oczach każdego uczciwego patrioty i obiektywnego obserwatora uchodzić za robotę destrukcyjną i mieszczącą w sobie zarodki największego niebezpieczeństwa dla całego państwa.

Niewolnictwo, handel żywym towarem, przemyt narkotyków

Liga Narodów robi co może...

Może jednak nie wiele

(h) Liga Narodów posiada całą armię ekspertów od najrozmaitszych zagadnień. Istnieje ją rzeczoznawcy dla sprawy niewolnictwa, dla kontrabandy broni, dla handlu żywym towarem, dla przemytu narkotyków itd. itd.

Nie należy rzecz jasna przypuszczać, jako by w wygodnych i przestronnych biurach Ligi zasiadali jacyś wytrawni narkomani, czy handlarze niewolnikami, czy też „wysłużeni" przemytnicy, którzy znają się na swym fachu z osobistego doświadczenia.

Eksperci genewscy, to światowcy w każdym calu, którzy nauczyli się tych strasznych rzeczy na ławach uniwersyteckich, w zacisznej atmosferze bibliotek i archiwów. Zawodem swoim zresztą zajmują się bardzo, są pełni dobrej woli i ciągle jeszcze kontynuują swe studia, doprowadzając często do znakomitych wyników.

Naturalnie nie jest to wcale ich winą, że świat przeżywa takie ciężkie chwile że Liga Narodów jest instytucją niedoskonałą że nie moc tej instytucji przeszkadza im w zwalczaniu z całą surowością tych wrogów ludzkości, i że nieprzyjazny nastrój, manifestujący się dziś wobec Ligi Narodów, ogranicza w znacznym stopniu ich aktywność.

Weźmy np. rzeczoznawców od spraw niewolnictwa. Zdają sobie oni sprawę z tego, że w roku 1938 niewolnictwo istnieje jeszcze



w całym szeregu krajów na ogół mało dostępnych. Wiedzą oni, że ten haniebny proceder utrzymuje się w zastraszających rozmiarach i w różnych formach, że trwa w dalszym ciągu jako stan społeczny, z którym trudno jest walczyć.

Środki walki bowiem, jakimi się rozporządza, są mocno ograniczone. Polegają one na tym, że otrzymuje się raporty o krokach po czynionych w tym kierunku, raporty nadsyłane przez rządy, sprawujące władzę mniej lub bardziej autorytatywną w tych krajach. Eksperci porządkują i układają te sprawozdania, a specjalna komisja słucha ich z uwagą, po czym sprawozdania te wędrują do archiwum, gdzie służą jako cenny materiał statystyczny. Po opracowaniu jednego raportu, eksperci proszą o dalsze i — na tym koniec.

To samo dzieje się, jeśli chodzi o zwalczanie handlu żywym towarem.

Osoby nie wtajemniczone mogły by się dziwić, że w budżecie Ligi Narodów na rok 1938 przewidziany jest kredyt w wysokości blisko 5 milionów franków francuskich, przeznaczonych na umożliwienie podróży do krajów wschodnich ekspedycji rzeczoznawców Ligi Narodów, mających zbadać zasięg handlu żywym towarem i porozumieć się z odnośnymi rządami w sprawie utworzenia na Wschodzie stałego biura, którego zadaniem było by podjąć energiczną walkę z tą formą niewolnictwa.

Zwłaszcza w czasie, kiedy zamachy bombowe i różnego rodzaju epidemie, wywołane przez wojnę, trwającą na Dalekim Wschodzie niejeden mógłby się dziwić, że instytucja genewska, jak i odnośne rządy mają jeszcze do syć czasu na to, aby się takimi sprawami zajmować. Jednakowoż nie zawsze sprawy do niosłe usuwają w bok sprawy mniej ważne. Zagadnienie to, o którym mowa jest bowiem w dalszym ciągu bolączką, z którą koniecznie walczyć trzeba możliwie jak najenergiczniej.

Możnaby też pomyśleć, że wobec wytworzonej w Europie sytuacji, „sekcja mniejszości" w Lidze narodów jest po prostu zarzucana najrozmaitszymi memoriałami i pracy ma w bród.

Tymczasem jednak nigdy może w biurach tej sekcji nie panował taki wzorowy spokój, jak dzisiaj.

Mniejszości rasowe, językowe i religijne, którymi zajmuje się Liga Narodów, zostały ściśle określone przez traktaty pokojowe. Mniejszość niemiecka w Sudetach również mogła by należeć do nich, jednakowoż Henlein wcale się do Genewy nie zwracał. Zresztą ich petycje nie mogły by być rozpatrywane ponieważ wedle zasad Ligi wszelkie petycje muszą być ujęte we formie kurtuazyjnej i nie mogą zmierzać do żadnych zmian natury politycznej, a cóż dopiero do autonomii, czy też do oderwania pewnych połaci od jednego kraju i przyłączenia ich do drugiego.

Nigdy więc petycje mniejszościowe nie na pływały w tak małej liczbie do Genewy jak właśnie ostatnio.

Podczas gdy Czechosłowacja przeżywała chwile głębokiego niepokoju, kiedy Europa mobilizowała, Liga zajęta była polubownym załatwieniem sporu, na podstawie petycji, przedłożonej przez pewnego profesora konserwatorium w jednym z krajów bałkańskich którego rząd chciał zmusić do odbycia egzaminu w dwóch językach, podczas gdy on poza muzyką włada tylko jednym językiem...

Sprawami bardziej naglącymi zajmuje się sekcja uchodźców. Conajmniej 600.000 osób ma w tej chwili wzrok zwrócony w stronę Genewy, a są to ludzie bez ojczyzny, bez dachu nad głową, bez paszportu, bez pracy.

Jednakowoż rządy przychylnie odnoszące się do tej sprawy, uważały, że w interesie samych uchodźców, nie należy powierzyć ich opiece Ligi Narodów. Woleli więc stworzyć raczej specjalny komitet z siedzibą w Londynie, który jest od Ligi omal że całkowicie niezależny.

Genewa jednak też chciała się czymkolwiek przyczynić do złagodzenia tego problemu. Ma więc swojego własnego komisarza dla spraw uchodźców, którego budżet wynosi blisko dwa miliony franków francuskich, z tego funduszu jednak ani jeden grosz nie idzie dla uchodźców samych.

Jak widać więc, i w tych ciężkich czasach Liga Narodów robi co może. Może jednak — nie wiele.

Wycieczka Zaolzian na Święto Niepodległości do Warszawy

Warszawa, 25. 10. PAT. W dniach od 10 listopada do 12 listopada bawić będzie w Warszawie wycieczka ludności ze Śląska zaolzańskiego w liczbie około 1000 osób. Nowi nasi współobywatele przybędą do Warszawy na Święto Niepodległości, by wziąć udział w uroczystościach, złożyć w imieniu swojej ziemi hołd Panu Prezydentowi R. P. i P. Marszałkowi Śmigłemu Rydzowi, oraz by poznać stolicę państwa.

Odpowiedź szefa rządu na list Związku Polaków w Czechosłowacji

Warszawa, 25. 10. PAT. W odpowiedzi na pismo dra Leona Wolfa z dnia 7 października br., wystosowane imieniem Związku Polaków w Czechosłowacji do prezesa rady ministrów gen. Sławoja Składkowskiego p. premier odpowiedział dr Wolfowi następującym pismem z dnia 25 października:

Wielce Szanowny Panie Prezesie!

Imieniem własnym i ludności polskiej Zaolzia złożył pan rządowi polskiemu na moje ręce wyrazy radości i szczęścia z przyłączenia rodzinnej ziemi zaolzańskiej do Macierzy oraz zapewnienia gotowości dalszej ofiarnej służby dla rozwoju mocarstwowości Rzeczypospolitej Polskiej.

Dziękując za otrzymane pismo, będące wyrazem uczuć wiernych synów polski, przesyłam Panu Prezesowi, a na Jego ręce wszystkim bojownikom zaolzańskim, imieniem rządu polskiego i własnym wyrazy szczerego uznania i gorącego podziękowania za ofiary, poniesione dla wspólnej naszej ojczyzny.

Przykład Waszych ofiar i trudów będzie dla całego społeczeństwa drogowskazem na szlaku, wiodącym ku wielkości Polski.

Zechce Pan Prezes przyjąć wyrazy prawdziwego szacunku.

(—) Sławoj Składkowski
Prezes Rady Ministrów

Warszawa, 25. 10. PAT. Prezes Rady Ministrów i minister spraw wewnętrznych gen. Sławoj Składkowski przyjął w dniu 25 października br. starostę frysztackiego dra Leona Wolfa, b. prezesa Związku Polaków w Czechosłowacji.

Aresztowanie b. posła komunistycznego na Zaolziu

Warszawa, 25. 10. (Sin.) Były poseł komunistyczny do parlamentu praskiego Karol Śliwka został aresztowany we Frysztacie i osadzony w więzieniu cieszyńskim. Śliwka, który przed wkroczeniem wojsk polskich zbiegł do Czechosłowacji, powrócił na teren zaolzański przed kilku dniami.

Sensacyjne aresztowania

Łódź, 25. 10. (G.) Jak donosiliśmy, w związku z wykryciem afery w Inspektoracie Pracy aresztowani zostali inspektor pracy na powiat łódzki inż. Szumski, były inspektor XIV obwodu inspekcji w Łodzi inż. Panterski, sekretarz okręgowej inspekcji pracy Żarski oraz przemysłowiec Kolski. Wczoraj wezwany został na przesłuchanie do sędziego śledczego przy Sadzie Okręgowym b. inspektor pracy XII. wydziału inż. Kakowski, przeniesiony przed kilku miesiącami na stanowisko inspektora obwodowego do Poznania. Po przesłuchaniu, inż. Kakowski został aresztowany.

* * *

Łódź, 25. 10. (G.) Przed dwoma dniami został z polecenia władz prokuratorskich aresztowany Szczepan Ignasiak kasjer urzędu pocztowego Łódź III, którego siedziba znajduje się na dworcu Łódź - Kaliska. Został on zatrzymany do dyspozycji władz sądowych za sprzeniewierzenie. — Jak się dowiadujemy, w związku z tą sprawą nastąpią wkrótce dalsze aresztowania.

Echa katastrofy budowlanej

Łódź, 25 10. (G.) W związku z katastrofą przy ul. Piłsudskiego 14, gdzie spadający rezerwoar wodny zabił 2 ludzi, rodzina zabitego Rothblatta wystąpiła za pośrednictwem adwokata przeciwko 12 współwłaścicielom tego domu o powództwo cywilne. Wczoraj sąd udzielił zabezpieczenie na to powództwo w wysokości 90.300 zł.

Nowa wersja o wytycznych brytyjskiej polityki palestyńskiej

Londyn, 25. 10. ŻAT. Dyplomatyczny korespondent „Daily Herald" donosi, że minister kolonii Malcolm MacDonald wystąpi z początkiem listopada w Izbie Gmin z deklaracją, zawierającą nowe wytyczne polityki brytyjskiej w Palestynie, która opierać się winna na następujących zasadach:

1) Plan podziału zostanie definitywnie porzucony, gdyż zarówno administracja palestyńska jak i Komisja Woodheada uznały go niewykonalnym w obecnych warunkach,

2) Reżim wojskowy będzie jeszcze bardziej wzmocniony, póki nie będzie przywrócony całkowity ład i porządek w kraju.

3) Po przywróceniu porządku w Palestynie rząd wezwie Żydów i Arabów do udziału w konferencji okrągłego stołu, która ma się wypowiedzieć o przyszłym ukształtowaniu stosunków politycznych w Palestynie.

Sugestia — nad którą warto się zastanowić...

Londyn, 25. 10. ŻAT. Dzisiejszy „Daily Express" sugeruje, aby Anglia odstąpiła Stanom Zjednoczonym mandat nad Palestyną. Pismo motywuje swój wniosek ostatnimi wystąpieniami Roosevelta w sprawie Palestyny.

Zdobyte Hankau -- olbrzymim morzem płomieni

Tokio, 5. 10. PAT. Agencja Domei donosi: Główna kwatera cesarska komunikuje, że dzisiaj o godz. 16.30 jednocześnie wkroczyły do Hankau wojska rządowe japońskie i japońskie okręty zawinęły do portu

Tokio, 25. 10. PAT. Lotnicy japońscy, którzy przed zajęciem Hankau dokonali licznych lotów wywiadowczych nad miastem, opowiadają, iż całe dzielnice Hankau płoną. Ponad miastem unoszą się kłęby dymu, zasłaniające olbrzymie przestrzenie. Szczególnie silne pożary szaleją w północnej części miasta i w koncesji japońskiej.

Kolumny japońskie zbliżyły się do Hankau od strony północno-zachodniej, zajmując groblę, która zabezpiecza miasto przed wylewem rzeki Han. Hankau leży u zbiegu rzeki Yangtse i Han. Po drugiej stronie rzeki Han naprzeciwko Hankau znajduje się miasto Hanyang. Po drugiej stronie rzeki Yangtse na jej północnym wybrzeżu leży miasto Wuczang. Wszystkie te trzy miasta stanowią w rzeczywistości jedno wielkie poprzecinane dwiema rzekami morze domów, z którego obecnie wznoszą się płomienie i kłęby dymu.

Chińczycy zniszczyli wszystkie mosty. Utrudniło to Japończykom ostatnie operacje i opóźniło wkroczenie do miasta. W pobliżu Szekau wybudowano prowizoryczny most, przez który przeszły na drugą stronę rzeki Yangtse kolumny japońskie.

Istniała obawa, iż Chińczycy zerwą groble i tamy na rzece Han, co groziłoby poważnym niebezpieczeństwem całemu miastu wraz z międzynarodową koncesją. Zajęcie grobli na rzece Han przez Japończyków udaremniło zamiary chińskiego dowództwa.

* * *

Tokio, 5. 10. PAT. Wojska japońskie — jak donosi agencji Domei — dokonały ruchu okrążającego na równinie Czinczeu, gdzie znajdują się liczne miasteczka, położone na północ od Hankau. Na przestrzeni tej znajdują się wojska chińskie w sile około 30 dywizyj. Wojska japońskie zaciskają coraz bardziej pierścień, otaczający Chińczyków. Część wojsk chińskich usiłuje ratować się ucieczką drogą wodną, płynąc na dżonkach w górę rzeki Jang-tse. Dżonki te są ostrzeliwane przez samoloty japońskie, a częstokroć wpadają na miny, których zadaniem było utrudnić posuwanie się w górę rzeki okrętów japońskich.

Znaczna część gmachów, które padły pastwą płomieni w Hankau, była wysadzona w powietrze przez żołnierzy chińskich w chwili rozprężenia, jakie zapanowało po wydaniu nakazu odwrotu.

* * *

Hankau, 25. 10. PAT. Brytyjskie władze morskie ponownie odpowiedziały odmownie na sformułowane już po raz drugi żądanie japońskie, by okręty brytyjskie odpłynęły od Hankau w górę rzeki.

Hankau jest pozbawione zupełnie wody. Wodociągi są uszkodzone, a naprawa ich będzie wymagała dłuższego czasu.

* * *

Tokio, 25. 10. PAT. Jak donosi agencja Domei, Czang-Kai-Szek wraz z małżonką opuścił Hankau w poniedziałek. Pozostali przewódcy Kuomintagu opuścili miasto w nocy. Wojska chińskie przed wycofaniem się z miasta podminowały rzekomo prawie wszystkie gmachy państwowe.

PRZEGLĄD PRASY

Bez komentarzy

—oo—

Totalizm

Nie ma i nie może być żadnych wątpliwości ani złudzeń, droga do siły i wielkości Rzeczypospolitej nie prowadzi przez koalicję partii, ale przez zjednoczenie narodu.

* * *

„— Niechaj społeczeństwo nie przeciąga struny, albowiem zdarzyć się może tak, jak z tym królem, o którym opowiada ewangelia św. Mateusza.

Król rozesłał posłów, by zaprosić gości na gody, a goście nie przyszli. Rozesłał posłów drugi raz, i drugi raz powtórzyło się to samo. Trzeci raz król już gości nie zapraszał.

Przypowieść ewangeliczna kończy się opisem przykrych skutków, jakie wywołała ta abstynencja poddanych biblijnego króla. Skutki były takie, że powstał w narodzie płacz i zgrzytanie zębów..."

(Prof. Makowski: „Gazeta Polska")

* * *

Totalizm będzie dla Polski rzeczą straszną, ciężką, obezwładniającą. Totalizm w Niemczech zrobił cuda — zgoda, ale w Rosji tenże totalizm przyniósł państwu klęskę. Aby totalizm się udał, trzeba wielkiej, zdecydowanej, jaskrawej i bezkompromisowej idei i trzeba ludzi. Otóż to, co Ozon twierdzi, że jest jego „ideą": 1) etyka chrześcijańska, 2) pozytywny nacjonalizm, i 3) sprawiedliwość społeczna, to są — jak słusznie powiedział Władysław Studnicki — formuły algebraiczne, pod które można wstawić jakąkolwiek treść. „Etyka chrześcijańska", — ależ wszyscy, nawet socjaliści, uznają etykę chrześcijańską za rzecz, piękną i wzniosłą i słuszną. — Przeciwników zasady stosowania etyki chrześcijańskiej wogóle niema. Cała rzecz, jak się tę etykę chrześcijańską rozumie, i jak się ją chce stosować. Czy tak np. żeby cieszyć się i korzystać z konfiskat gazet przeciwnika podczas wyborów, albo nie występować z piętnowaniem przestępców, którzy podczas wyborów dopuszcza ją się nadużyć. Pozytywny nacjonalizm: Ależ któż z nas nie jest nacjonalistą, zwłaszcza jeśli się to pojęcie ukompromisuje i odbarwi wyrazem „pozytywny". I socjaliści i liberałowie i masoni i każdy może się zgodzić na określenie nacjonalizmu z ubezpiecznikiem „pozytywny". Wreszcie „sprawiedliwość społeczna". Czy jest na świecie człowiek, któryby wołał: „ja chcę niesprawiedliwości społecznej". Pokażcie mi go! Ci, którzy przed 1866 rokiem w południowych stanach amerykańskich życzyli sobie utrzymania niewolnictwa, powoływali się na sprawiedliwość społeczną i komuniści się na nią powołują. To jest „hasło", do którego przyznaje się absolutnie każdy.

(„Słowo")

Niemcy nie chcą

„Nie bacząc na minione niedawno doświadczenie z własnymi rozbiorami — pisze „Preussische Zeitung" — Polska chce doprowadzić do rozbioru Rusi Podkarpackiej i oddać ją Węgrom, częściowo zaś Rumunii. Takie załatwienie sprawy jest uzasadnione jedynie względami strategicznymi i imperialistycznymi Polski. Chodzi mianowicie o stworzenie bloku trzech państw: Polski, Rumunii i Węgier, znajdującego się pod kierownictwem Polski.

„Preussische Zeitung" dodaje, że dalszym uzasadnieniem zabiegów Polski o likwidację Rusi Podkarpackiej jest obawa Polski przed wypłynięciem zagadnienia ukraińskiego".

* * *

Z Bukaresztu otrzymuje „Action Francaise" następujące informacje:

„W kołach poinformowanych tłumaczą pełne rezerwy stanowisko rządu rumuńskiego wobec propozycji polskich, dotyczących sprawy ruskiej, następującymi względami:

1) Lojalnością w stosunku do Czechosłowacji. 2) Chęcią zachowania z tym krajem realnej współpracy ekonomicznej i politycznej. 3) Wolą niewzmacniania nadmiernego Węgier. 4) Sceptycyzmem wobec ewentualnego zapewnienia rządu węgierskiego w sprawie Transylwanii (Siedmiogrodu). 5) Decyzją uniknięcia wzięcia udziału w kombinacji, która mogłaby być interpretowana jako wroga i nieprzychylna Niemcom".

Należy zauważyć, że zupełnie analogicznie ocenia rzekomą odmowę Rumunii „Le Temps" w informacjach z Bukaresztu.

Informacje „Action Francaise" z Budapesztu, mówią o silnym rozczarowaniu węgierskich kół politycznych, wywołanym wynikami podróży ministra Becka i jego audiencji u króla Karola, od którego oczekiwano zgody na ideę polsko-węgierską w sprawie wspólnej granicy.

(„W. Dziennik Narodowy")

W Słowacji

„Przez całą noc świeci z drugiej strony Dunaju tysiącami lampek elektrycznych ogromny hackenkreuz niemiecki. Jak warta germańska u bram Słowacji błyszczy emblemat oświetlający Bratysławę tak jakgdyby „wszystkie ziemie Palemona chciał z góry objąć i garnąć pod siebie". Ognista swastyka trzyma straż nad miastem i światłem swojem symbolizuje cele polityki germańskiej w Europie Środkowej. Nie zachodzi potrzeba wkroczenia do Czechosłowacji. Wystarcza rezydent Karmasin, straże przednie, oddziały stojące na moście. (Most do połowy należy do Niemiec, a do połowy do Czechosłowacji).

Krótko trwały radosne dni niepodległości. Wyzwolona niby z pod jarzma czeskiego Słowacja znajduje się już pod bezpośrednim wpływem i naciskiem sąsiada z drugiej strony".

(„Nasz Przegląd")

Prześladowanie katolicyzmu

Nasza oficjalna agencja telegraficzna nie informuje należycie o prześladowaniu katolicyzmu w Trzeciej Rzeszy, a zwłaszcza w Austrii. Doskonale rozumiemy jej trudne stanowisko. Ale cała „przyjaźń" dla Niemiec powinna się skończyć tam, gdzie się zaczyna walka z Kościołem... Katolicy w Polsce mają prawo żądać od PAT, by o stanie katolicyzmu w Niemczech informowała przynajmniej tyle, ile informuje o popisach „krasomówczych" pp. Goebbelsa i Rosenberga.

* * *

Znane stanowisko „Osservatore Romano" w sprawie brutalnych ekscesów hitlerowskich w Wiedniu dało asumpt pismu rzymskiemu „Regime Fascista" do ataku na kard. Innitzera i Kościół.

Organ faszystowski pisze o „pospolitych ambicjach" Arcybiskupa Wiednia, a o jego kazaniu wyraża się w ten sposób:

„Trzeba być głupim lub człowiekiem złej wiary, by w tej manifestacji(!) nie dostrzec politycznego charakteru prowokatorskiego".

Za stanowisko Kard. Innitzera czyni „Reg. F." odpowiedzialną Stolicę Apostolską i jej „politykę".

„Na tej — pisze — polityce spoczywa część odpowiedzialności za to, co się dzieje w Wiedniu. Z powodu swych zygzaków politycznych i demagogicznego stanowiska Kard. Innitzer winien był być usuniętym(!) z Wiednia. Tymczasem (w Watykanie) wyrażono zadowolenie z jego pozycji nieprzyjacielskiej (!) w stosunku do narodowego socjalizmu".

„Regime Fascista" jest organem byłego sekretarza partii, t. zw. „dzikiego" Farinacciego, i kół antyklerykalnych partii. Reszta prasy faszystowskiej milczy w sprawie Kard. Innitzera.

(„Głos Narodu")

A oto kolej przychodzi...

Hitlerowski organ „Voelkischer Beobachter" zwrócił w tych dniach uwagę na ogromne bogactwa Kościoła w b. Austrii. Ten „wink" jest przygotowaniem do wielkiej akcji na rzecz konfiskaty majątku Kościoła. Już Buerckel, komisarz na Austrię, opracował plan tej akcji, przewidującej zagarnięcie całego majątku kościelnego dla państwa i partii hitlerowskiej. 29 b. m. Buerckel ma wygłosić w Salzburgu mowę i zapowiedzieć pierwsze kroki w tej mierze.

Gdyby hitlerowcy istotnie dokonali konfiskaty majątku Kościoła w Austrii, toby bardzo poprawili swe finanse. Trudno określić w cyfrach wartość tego majątku. W każdym **razie sięga setek milionów. Kościół i klasztory są w posiadaniu licznych przedsiębiorstw, browarów, młynów, hoteli, lasów,** nie mówiąc już o ogromnych bogactwach w dziełach sztuki, gromadzonych w ciągu setek lat.

Jak wiadomo, Buerckel zaczął swe akcje konfiskacyjne od żydów, których już wywłaszczono, sponiewierano i wypędzono z kraju.

Nasi endecy i inni faszyści miłym okiem patrzyli na tę orgię prześladowań i w głębi duszy „zazdrościli" hitlerowcom.

A oto kolej przychodzi na katolików, na Kościół. Jak teraz pogodzą swe uwielbienie dla hitleryzmu ze swym (raczej pozornym) przywiązaniem do Kościoła?

(„Robotnik")

Wzmożona propaganda nazistowska w Szwajcarii

Akcja antynazistyczna w Afryce Południowej

Genewa, 25. 10. ŻAT. Po konferencji monachijskie daje się zaobserwować wzmożona działalność narodowych socjalistów w niemieckich kantonach w Szwajcarii, szczególnie w kantonie bazylejskim i zurychskim. Codziennie ukazują się tam w miastach i wsiach wielkie plakaty z hasłami nazistycznymi. Jak ustaliło dochodzenie policyjne, wszystkie te plakaty sprowadzane są nielegalnie z Rzeszy.

Szwajcarski organ narodowych socjalistów „Das Schweizer-Volk" poświęca jeden z swych numerów sprawie żydowskiej. Numer ten kolportowany był bezpłatnie na obszarze niemieckiej Szwajcarii. Numer pełen był insynuacji i oszczerstw pod adresem narodu żydowskiego. Heca ta wywołała obrzydzenie wśród znacznych odłamów ludności szwajcarskiej.

W jednym z ostatnich numerów „Neue Zuricher Zeitung" ukazał się „list otwarty" gminy żydowskiej w Zurychu, który w sposób godny i rzeczowy odpiera wszystkie oszczerstwa narodowych socjalistów. Odpowiedź ta wywołała silne wrażenie w szerokich kołach społeczeństwa szwajcarskiego.

Johannesburg, 25. 10. ŻAT. Na ostatnim posiedzeniu Board of Deputies Afryki Południowej omawiano wzmożoną działalność narodowych socjalistów w kraju. Agitacja nazistyczna wywołuje powszechne protesty w prasie. Z inicjatywy „Ligi Obrony Demokracji" w Johannesburgu i Pretorii odbyły się wielkie zgromadzenia antynazistyczne.

Na tym samym posiedzeniu omówiono również sprawę imigracyjną. Z ogłoszonego sprawozdania wynika, że Żydzi, którzy ostatnio przybyli do Afryki Południowej są przeważnie krewnymi stałych mieszkańców kraju. Departament pracy decyduje o każdym wypadku wpuszczenia imigranta i nie wpuszcza osób należących do zawodów już przeludnionych.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Przewidywany przebieg pogody w dniu 26 bm.: Przeważnie chmurno i mglisto. Miejscami zanikające drobne opady. Temperatura bez większych zmian. Słabe wiatry północno-wschodnie i wschodnie. Widzialność słaba z powodu mgieł.

Przyszła Polska będzie Polską jedności i solidarności wszystkich obywateli

Przemówienie adw. Dra Ignacego Schwarzbarta, kandydata na posła do Sejmu, wygłoszone na zgromadzeniu wyborczym w Krakowie, w dniu 23 bm.

Szanowni Państwo! Wyborczynie i Wyborcy!

Dziękuję panu przewodniczącemu dzisiejszego zgromadzenia za wyrazy uznania i zaufania, złożone mi dopiero co imieniem Reprezentacji Zjednoczonego Żydostwa miasta Krakowa jako kandydatowi na posła do Sejmu.

Jeżeli dziś pragnę podzielić się z wyborcami i wyborczyniami kilku uwagami z okazji tego najważniejszego aktu politycznego, jaki przysługuje obywatelowi w Państwie, tj. aktu wybierania posłów do parlamentu Rzeczypospolitej, to nie czynię tego dlatego, ażeby wygłosić przed państwem mój osobisty program jako kandydat. W naszych warunkach program jednostki stał się mniej istotny. Dziś chciałbym raczej rzucić kilka uwag o programie społeczeństwa żydowskiego w Polsce, o jego nadziejach w tej ciężkiej chwili, jaką społeczeństwo żydowskie przeżywa w Rzeczypospolitej, której jesteśmy wiernymi obywatelami. Chcę uwagi moje ująć pod tym kątem widzenia, bo społeczeństwo jako całość walczy w tej chwili o swe faktyczne równouprawnienie obywatelskie w Państwie.

Bieg wypadków w ostatnich trzech latach, tj. od chwili zebrania się poprzedniego Sejmu do dnia dzisiejszego zrównał nas, zasypał różnice i antagonizmy, jakie istniały w czasach normalnych pomiędzy poszczególnymi stronnictwami żydowskimi. Jeszcze coprawda nie wszystkie stronnictwa żydowskie uznają dziś ten fakt wyrównania różnic między nami, ten fakt wspólnoty zadań ale w świecie rzeczywistości, szarej i codziennej różnice te są już niemal całkiem wyrównane nie z woli naszej. Sytuacja nasza, cierpienia nasze jako ludzi i obywateli — Żydów, walka o chleb, o byt o przyszłość naszej młodzieży, o godność i imię Żyda w Państwie polskim, o naszą teraźniejszość i przyszłość złączyła nas w jeden łańcuch, zespoliła nas w jedną rodzinę, która społem dziś walczyć musi o fundamentalne prawa do życia, ba — choć brzmi to paradoksalnie — nawet o prawo nasze do współpracy dla dobra i rozwoju Państwa, którego jesteśmy obywatelami. Lekarz czy adwokat, nauczyciel, inżynier czy rękodzielnik, kupiec czy przemysłowiec, straganiarz czy sklepikarz, kapitalista czy robotnik, bogaty czy biedny — wszyscy, choć może z rozmaitym nasileniem, stoimy dziś wobec tych samych wspólnych i podstawowych zagadnień naszego życia społecznego, wszyscy stoimy w obliczu tych samych trosk, dręczących nas dzień w dzień jako całość, jako społeczeństwo, stoimy wobec trosk, idących za nami jak cień, krok w krok, od ranka, gdy wstajemy, by zabrać się do pracy dzien nej aż do nocy, gdy spać się kładziemy, nie wiedząc jaki los jutro nam zgotuje.

Staje przed nami właśnie to dręczące pytanie:

CO BĘDZIE Z ŻYDOSTWEM POLSKIM — JUTRO?

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej obowiązująca w Państwie, a będąca fundamentem porządku prawnego i symbolem najlepszych i najpiękniejszych wartości moralno - społecznych i politycznych w Państwie, będąca regulatorem stosunku obywatela do Państwa i Państwa do obywatela, ta Konstytucja ustanowiła na chwałę Polski wiekopomną zasadę, zasadę o czystej prawdzie i twórczej dynamice, zasadę, która powiada, że

PAŃSTWO POLSKIE JEST WSPÓLNYM DOBREM WSZYSTKICH OBYWATELI.

Ponieważ te rzeczywiście świetlane słowa wyryte są w najważniejszym dokumencie, regulującym życie i byt prawny 35 milionów obywateli Państwa bez różnicy narodowości i wyznania, przeto z tej zasady kardynalnej wynika również jasne określenie naszych praw i obowiązków jako pełnowartościowych obywateli, jasne określenie wszystkiego, co się Państwu należy od obywateli i tego, czego oczekiwać ma prawo obywatel od Państwa. Zagadnienie całe na tym polega, aby świetlane słowa Konstytucji

ZNALAZŁY SWÓJ PEŁNY WYRAZ W ŻYCIU PRAKTYCZNYM I NIE POZOSTAŁY TEORIĄ.

Nie jesteśmy przybłędami na tej ziemi. Nie jesteśmy też gośćmi na tej ziemi. Społeczeństwo żydowskie od wieków żyje na ziemiach Rzeczypospolitej. Z nią dzieliło dolę i niedolę. W niej współbudowało teraźniejszość i przyszłość wspólnego nam wszystkim Państwa. Wiemy dobrze o tym, że zawsze byli tacy, którzy w nadmiernym spełnianiu naszych obowiązków upatrywali natarczywość, równocześnie kując przeciwko nam wszystkim zarzut braku patriotyzmu, jeśli jednostki wśród nas nie spełniały swych obowiązków wobec Państwa. Wiemy, że i dziś są tacy, którzy tak podchodzą do zagadnienia żydowskiego. Te poglądy, niejednokrotnie propagowane z wielką zaciekłością i nienawiścią nie są jednak w stanie zepchnąć nas z drogi naszego poczucia obowiązku wobec Państwa, bo obowiązek ten jest absolutny i wieczny i wyrasta ponad fale dnia zmiennego i cierpień naszych.

Jeśli w sobie znajdujemy siłę do takiego stwierdzenia mimo naszych cierpień, to dlatego bo jesteśmy narodem starym i zahartowanym, narodem który już wiele przecierpiał w swych dziejach. W pełnym poczuciu naszej dumy obywatelskiej, z karkiem wyprostowanym, nie żebrząc praw, ale walcząc o nie, my Żydzi-obywatele mamy dziś prawo powiedzieć, jeszcze raz i po raz tysiączny, że czujemy się pełnowartościowymi obywatelami Państwa Polskiego i nimi chcemy pozostać. Podnosimy ten głos właśnie teraz jeszcze raz, gdy przystąpić mamy do aktu wyborczego na Sejm, który stanowi ustawy dla całego Państwa. Podnosimy ten głos bez poczucia zmniejszonej wartości ale i bez poczucia jakiejś nadwartości, podkreślamy to z naturalnością obywateli, którzy do Państwa są przywiązani i walczą o swe prawa bez nahalności, ale dumnie.

Na szlaku powstań polskich, w przeciągu XIX wieku odnajdzie objektywny historyk także krew żydowską, która dla Polski zrosiła ziemię polską na równi z krwią polską. Nie istniało zagadnienie rasy, nie było pytania, czyja krew jest lepszą a czyja jest gorszą. Pasmo ofiar złożonych przez naród polski o wolność i niepodległość Polski zawiera w sobie również ofiarę krwi społeczeństwa żydowskiego.

Najbardziej zacięta nienawiść nie potrafi zniweczyć tej prawdy historycznej. Ostatni okres lat dwudziestu niepodległości wskrzeszonego Państwa Polskiego, którego jubileusz wkrótce święcić będzie cała Polska, jest również okresem dowodzącym, iż pomagaliśmy w miarę naszych sił i w miarę, jak nam na to pozwalano, współbudować Polskę nową. Pomagaliśmy mimo cierpień, mimo upokorzeń, mimo że nas odpychano, mimo że w nas starano się zabić dobrą naszą wolę i gotowość do ofiar, mimo że wbrew lepszej wierze, gwałtem chciano z pewnych stron wszczepić młodym pokoleniom polskim przekonanie, że jesteśmy Polski wrogami.

Pomagaliśmy budować przemysł polski, pomagaliśmy rozbudować i umocnić siłę gospodarczą Państwa na wewnątrz i na zewnątrz a uznaną powszechnie inteligencję naszego narodu i sprawność naszego umysłu oddaliśmy na usługi Polski, by wzmocnić jej pochód gospodarczy po znacznej części kuli ziemskiej. Czynili to Żydzi nie tylko dla interesu prywatnego ale jako eksponenci państwowej myśli polskiej.

Młodzież nasza służy w armii Rzeczypospolitej. Spełnia tam ochotnie elementarny swój obowiązek. Ileżto razy w ostatnich 20 latach młodzież nasza garnęła się do formacyj ochotniczych wojska polskiego. Odpychaną ją nieraz. Młodzież żydowska garnie się do formacyj pracy, do formacyj półwojskowych i przysposobieniowych, po to ażeby ramię przy ramieniu stanąć wraz z społeczeństwem polskim u rubieży tego Państwa i bronić jego całości i niepodległości przed atakiem wrogów, jeżeli zajdzie tego potrzeba. Byleby nas tylko nie odpychano.

Zaiste! Psychicznie nie ułatwiano społeczeństwu żydowskiemu entuzjastycznego spełnienia tego obowiązku! Ale mimo to społeczeństwo nasze spełnia ten obowiązek naturalny ochotnie, z szczerej współtroski o Państwo.

A teraz przypatrzmy się na chwilę

ZAGADNIENIU WSPÓŁPRACY DUCHOWEJ,

o którym tak głośno w ostatnich czasach.

Jesteśmy narodem o własnym obliczu duchowym. Nie mamy ambicji wpływania na oblicze duchowe narodu polskiego. Jesteśmy narodem, którego księgi liczą lat tysiące i którego hasła duchowe i wartości etyczne pozostaną na wieki wieków najwspanialszym wyrazem dobra i piękna, moralności i szlachetności ducha ludzkiego wogóle. Nienawiść, ślepa, tępa może zębem swoim szarpać tę naszą zasługę dziejową, ale nie zdoła ona zmienić faktu, że naród żydowski dał światu 10-cioro przykazań i hasło: „Nie zabijaj!", że on, a nie kto inny dał światu wiarę w Boga Jedynego. My nie mamy powodu chodzić w cieniu kultur innych narodów, choć mamy dla nich pełny respekt i nie wynosimy się ponad inne narody cywilizowane, my nie mamy potrzeby narzucać się własną kulturą innym narodom ale też naszej nie mamy powodu się wstydzić. Podkreślam dziś ten moment dlatego, ponieważ właśnie teraz często, coraz częściej spotkać się możemy ze zdaniem, że na

sza kultura skaża, zanieczyszcza, krzywi i koszlawi kulturę narodu polskiego. Nie będziemy się bronić przeciw temu zarzutowi, zrodzonemu ze złej woli, z celów ubocznych i z uczuć, które nas nie są w stanie się imać.

Sądzimy jednak, że ambicję narodu historycznego tej ziemi, ambicją narodu polskiego, którego supremacji i hegemonii jako pierwszego wśród równych nikt z nas nie zaprzecza, sądziliśmy i sądzimy, że ambicją narodu polskiego było i jest promieniowanie kultury polskiej na kulturę narodów innych, współżyjących w tym Państwie i dla tego Państwa. A jakżeż ma się odbywać to promieniowanie, jeżeli nie przez przyciągnięcie nas do kultury polskiej, przez otworzenie skarbów i warsztatów tej kultury dla ludności całej Rzeczypospolitej? My nie boimy się asymilacji, ale polska racja stanu wymaga, aby drogą upowszechnienia kultury polskiej wytworzył się i skrystalizował typ obywatela do głębi związanego z Państwem. Jakżeż to jest możliwym jeśli nie przez przyciąganie do kultury polskiej?

Mamy w sobie siły dość, aby, tkwiąc głęboko w kulturze polskiej, znając jej literaturę, historię Państwa i narodu polskiego, identyfikując się z ideami wolności Państwa — nie uronić przytym ani jednej kropli z naszej prastarej kultury żydowskiej, z naszej nowoczesnej kultury narodowej i religijnej, która jest jak dąb tkwiący tysiącletnimi korzeniami w glebie naszej historii. Z niej nie wyrwie jej żaden hitleryzm ani też jego odmiany. Antysemityzm potrafi z drzewa naszej kultury strącić zapewne liście, zgiąć gałąź a nawet oderwać ją od pnia, ale my przecież bez pychy możemy spokojnie stwierdzić o sobie, ze

przechodziliśmy już więcej takich burz, jak obecna.

Pozostaliśmy żywi w cierpieniu i twórczy w cierpieniu. Dlatego też twierdzę dziś wobec was, tutaj zebranych obywateli i wobec opinii polskiej, że nie ma żadnej sprzeczności ani kolizji pomiędzy typem obywatela Żyda, wiernym kulturze narodu żydowskiego i narodowi żydowskiemu, a przy tym i równocześnie biorącym w pełni udział w kulturze narodu polskiego i jej procesie rozwojowym. Nasze szkoły żydowskie, wychowujące wiernego i dobrego obywatela a zarazem wiernego i dobrego Żyda są życiowym potwierdzeniem i sprawdzianem realności tej syntezy.

Jeżeli dziś idzie przez świat prąd, który chce nas oddzielić od kultury narodów, wśród których żyjemy, prąd który wmawia światu, że naród Einsteinów, Bergsonów, Freudów, naród — ażeby sięgnąć do dalekiej przeszłości — największego prawodawcy, jaki istniał od zarania dziejów ludzkich po dzień dzisiejszy, jest narodem szkodliwym dla tzw. kultury aryjskiej, to my

nie będziemy się nawet bronić przeciw temu zarzutowi.

Byłoby to poniżej naszej godności. Uważamy ten podział kultur ludzkości za fałszywy, pozbawiony wszelkiej prawdy, wsprzęgnięty na usługi ubocznych celów politycznych. Jesteśmy zbyt dumni, aby apologetycznie wykazywać wrogom naszym, że kultura nasza, że etyka nasza nie jest niższą od cudzej.

Także tu w Polsce nie wejdziemy na tę drogę.

Sądzimy, że prąd, który zamyka przed nami dostęp do kultury polskiej, jest sprzeczny z interesem narodu polskiego i Państwa polskiego. Na wszechnicach polskich odbywa się obecnie systematyczne, coraz bardziej rygorystyczne

odcinanie młodzieży żydowskiej od dostępu do wiedzy i kultury polskiej.

Są jednak w błędzie ci, którzy przypuszczają, że w ten sposób złamaną zostanie nasza siła duchowa. Może będziemy musieli przecierpieć okres ciężki, może będziemy musieli chwilowo poradzić sobie inaczej, ale nie przestaniemy wierzyć, że potęga i siła Rzeczypospolitej, potęga Polski jutra leży w sile pokolenia szczerze demokratycznego, które będzie sprawiedliwym wobec wszystkich obywateli Państwa i wszystkich obywateli, także i nas przyciągać będzie do współpracy dla Państwa. (burzliwe oklaski).

Tyle razy załamały się już w toku naszych dziejów siły, które chciały nas zgnębić. Wierzymy w to, że również i obecna fala antysemityzmu, która z jednego źródła płynie przez świat jak zaraza, że ta siła, która, zdaniem naszym, nie jest rodzimie polską, że ta siła, która jest obcą najgłębszym wartościom i istocie narodu polskiego,

również odpłynie i załamie się, zluzowana przez siły dobra i szczerej demokracji.

Żyliśmy i żyjemy z narodem polskim na tych ziemiach od wieków, wiemy że chłop polski, 70 procent narodu polskiego jest w gruncie rzeczy człowiekiem dobrym, dalekim od rasowej nienawiści. Wiemy o tym, że robotnik polski i część mieszczaństwa polskiego noszą w sobie wraz z miłością do Polski ideały wolności ludzkiej i hasła szczerze demokratyczne. Wiemy o tym, chociaż dziś cierpimy, że bliska przyszła Polska będzie Polską jedności i solidarności wszystkich obywateli dla dobra świetności i potęgi Państwa, którego jesteśmy synami. A ponieważ widzimy te siły idące ku jutru, dziś może przytłoczone i zmagające się z przeciwieństwami, przeto nie straciliśmy nadziei i żywimy w sercach naszych pewność — że po przez okres ciężkich cierpień zaświtają znowu na ziemiach Polski lepsze czasy także i dla nas obywateli Żydów.

Te aspekty stały przed nami, gdy powzięliśmy uchwałę pójścia do wyborów, o których teraz chcę z wami, szanowni Państwo pomówić.

(Dokończenie nastąpi).

„Stürmer" judzi w kraju Sudetów

Praga, 25. 10. ŻAT. Podobnie jak po zajęciu Austrii przez wojska niemieckie również teraz ukazał się numer specjalny streicherowskiego „Stürmera" poświęcony Sudetom. Numer pełen jest oszczerstw i napaści na Żydów oraz materiału podburzającego przeciwko Żydom, których czyni się naturalnie, odpowiedzialnymi za wszystkie nieszczęścia. „Stürmer" stwierdza, że na obszarze Sudetów nie podobna teraz znaleźć ani jednego sklepu żydowskiego. Agitacja „Stürmera" spowodowała już ekscesy antyżydowskie w różnych miejscowościach.

W wyniku tej agitacji wielu Żydów wypędzono z ich domostw i pozostawiono pod gołym niebem na „ziemi niczyjej" między niemiecką a czeską linią demarkacyjną.

„Stürmer" usiłuje też podburzać przeciwko Żydom ludność czeską, która pozostała w kraju Sudetów. W różnych miasteczkach dokonano uroczystego otwarcia witryn „Stürmera".

ARNOLD ZWEIG

INTRONIZACJA

POWIEŚĆ

upoważnienia autora przełożył

Alfred Liefeld

277)

Pod tą mapą wisiała inna, mniejsza nieco mapa sztabowa Rosji, upstrzona brązowymi, błękitnymi i zielonymi wężami, które zmierzały ku wspólnemu celowi — Moskwie.

— Tak — wyrzęził Clauss, oddychając ciężko i przesuwając śpiczastym paznokciem z Południa, Północy i Zachodu po kolorowych, zaopatrzonych w strzałki liniach. — Dwie grupy samodzielne miały uderzyć z Ukrainy na Północ — w sumie dwadzieściaosiem batalionów. Kierunek marszu pierwszej grupy — od Rostowa nad Donem przez Nowoczerkask, Riarsk, Riazań. Druga grupa — z Charkowa, przez Biełgorod, Kursk, Orioł. Kwatera główna — w Kijowie. Z obszaru brzeskiego wyszłyby znowu dwie grupy w składzie trzydziestu dwu batalionów liniowych. Jedna z nich miała uderzyć od Południa — przez Pińsk, Homel, Briańsk, Kaługę, podczas gry kierunek marszu grupy północnej prowadził od Baranowicz przez Mińsk, Orszę, Smoleńsk, Wiaźmę, Borodino — dawnym szlakiem napoleońskim. I na zakończenie dwie grupy skrzydłowe z Kurlandii, w sumie osiem tysięcy osiemset bagnetów. Jedna z nich przez Dynaburg, Połock, Witebsk połączyłaby się z innymi. Natomiast zadaniem drugiej grupy byłoby uderzenie na Wielkie Łuki, by zmusić Rosjan do jeszcze większego rozproszkowania sił. Wszystko to oczywiście zależało od łaskawej zgody jaśnie wielmożnego Schieffenzahna. Czy pan sobie zdaje sprawę, ile trudu włożyłem w organizację tych oddziałów? Bo przecież wszystkie nasze siły na Wschodzie nie przekraczają dziewięćset tysięcy chłopa. A teraz wszystko na nic, wszystko diabli wzięli!

I obracając się plecami do kolorowej mapy nad którą spędził tyle bezsennych nocy, generał z ciężkim westchnieniem zamilkł. Ellendt o mały włos nie udławił się kanapką z kawiorem. Na tle nowin, jakie przywiózł z kraju, plany Claussa miały wszelkie cechy majaczeń szaleńca. Na Zachodzie rozpoczął się już na dobre odwrót całej armii niemieckiej, a tu ten potwór chce prowadzić swe wojska na Wschód, rozpraszając do reszty szczupłe siły niemieckie i rozciągając jeszcze bardziej flanki i linię bojową. Ellend opanował jednak szybko pierwsze wrażenie. Musiał zresztą przyznać, że dopiero na skutek wydarzeń z ostatnich dwu tygodni ujawniła się absurdalność planów Claussa. Niedawne to przecież czasy, kiedy Ellendtowi i innym ani do głowy nie przyszło zastanawiać się nad tym, że odporność i wytrzymałość narodu ma swoje granice. I po cóż zaprzątać sobie teraz głowę sprawami tego rodzaju?

Żując obojętnie, zapytał Claussa, jak też Berlin ustosunkował się do jego projektów. Clauss usiadł, kontent wyraźnie, że może się wreszcie wygadać. Wybrał z koszyka jabłko, odgryzł spory kęs.

— Berlin oczywiście nie posiadał się z oburzenia — oświadczył, mlasnąwszy smacznie — przynajmniej w tym tonie odpowiedział mi pan podsekretarz stanu. Ale tego dałoby się może przekonać. Pojechałbym nawet sam, by rozjaśnić nieco mętny światopogląd szanownych panów dyplomatów. Ostatnio jednak otrzymałem pewne informacje, które nastroiły mnie bardzo elegijnie. Poczułem się tak, jakby mi mój stary Wittich zdechł, nie uprzedzając mnie o tym z góry.

Zdumiony Ellendt obrócił ku olbrzymiemu generałowi swe średniowieczne oblicze o wysoko wzniesionych brwiach. Czyżby Clauss miał już jakieś wiadomości o sytuacji na froncie zachodnim? Czyżby można było oszczędzić sobie wszelkiego owijania w bawełnę? Na ostrożne pytanie barona Clauss nie omieszkał zdradzić tajemnicy: ostatnio otrzymał odpowiedź na pewne listy, wysłane za niepamiętnych już czasów pod kilku adresami. I właśnie w tych listach było coś, co od razu podcięło wszelkie projekty, nadzieje i przewidywania. Clauss nie chciałby nudzić swego gościa szczegółami, bo to są zbyt specjalne kawałki operacyjno-taktyczne.

(C. d. n.)

Kto będzie następcą prezydenta Lebruna?

Kto będzie prezydentem Republiki Francuskiej, gdy skończy się kadencja Alberta Le brun'a? Oto pytanie, jakie zadaje sobie już dzisiaj każdy Francuz, aczkolwiek „papa Le brun" ustąpi ze swego fotela dopiero w maju 1939 roku. Łatwiej jednak odpowiedzieć na pytanie: kto nie będzie prezydentem? Cztery osoby nie mogą być wybrane. Są to ostatni potomkowie rodzin królewskich, które kiedyś we Francji panowały. Dzisiaj żyją już tylko cztery osoby o tych kwalifikacjach. Są to: książę de Guise, jego syn, hrabia Paryża książę de Nemours, przedstawiciel rodziny Orleans i wreszcie ostatni potomek rodziny Bonaparte, książę Ludwik Napoleon, syn ks. Klementyny belgijskiej.

Wybory na prezydenta Republiki przynosiły zawsze niespodzianki. Często zdarzało się, że człowiek znany ustąpić musiał miejsca komuś mniej wybitnemu i mniej znanemu. Nikt nie wiedział naprzykład, dlaczego w roku 1887 wybrany został Sadi - Carnot, a nie wybitny uczony Jules Ferry, który zdobył dla Francji Tonkin i Tunis, dlaczego w roku 1920 zwyciężył w turnieju Paul Dechanel, a nie Georges Clemenceau, popularny „Ojciec Zwycięstwa", dlaczego w roku 1924 przepadł uczony światowej sławy, Paul Painleve, a wybrany został Gaston Doumergue i wreszcie dlaczego w roku 1931 zwyciężył prezes Senatu Paul Doumer.

Prezydent, wybrany w przyszłym roku, będzie piętnastym z kolei prezydentem w szesnastej kadencji, albowiem jeden z prezydentów, Grevy, wybrany został dwa razy. Pierwszym prezydentem był Thiers. Po nim Mac Mahon, jedyny prezydent, który rozwiązał parlament, poczem podał się do dymisji. Grevy był dwa razy wybrany, ale w czasie drugiej kadencji dymisjonował. Sadi Carnot za mordowany został przez anarchistę, a jego następca, Casimir Perier, oświadczył że zamierza korzystać w pełni z praw, przysługujących głowie państwa. Gdy przekonał się, że jest to praktycznie niemożliwe, podał się do dymisji. Potem urzędowali kolejno: Felix Faure, Emile Loubet, Armand Fallieres i Raymond Poincare, prezydent czasów wojennych. Paul Deschanel i Alexandre Millerand nie ukończyli swojej kadencji, podali się do dymisji. Po nich przyszedł Gaston Doumergue. W roku 1931 rządy objął Paul Doumer. Po nim obrany został Albert Lebrun, którego kadencja kończy się właśnie w maju przyszłego roku. Kto będzie jego następcą?

F.

Przed wielką uroczystością kombatantów żydowskich w Anglii

Londyn, 25. 10. (ŻAT) Związek kombatantów-Żydów w Anglii przygotowuje się do wielkiej uroczystości, która odbędzie się w Londynie w niedzielę 6 listopada ku czci żołnierzy-Żydów, którzy polegli podczas wielkiej wojny w szeregach armii angielskiej. Na intencję poległych odbędzie się też uroczyste nabożeństwo odprawione przez naczelnego rabina Anglii. Defiladę kombatantów-Żydów przyjmie marszałek polny lord Birdwood. Oczekuje się udziału 7.000 żydowskich kombatantów z całej Anglii. Złożony będzie wieniec na grobie „Nieznanego Żołnierza".

Tegoż dnia odbędzie się przyjęcie w Royal Albert Hall z udziałem lorda Birdwooda, markiza Readinga, Jamesa Rothschilda, Lionela Cohena i innych.

S. L. SCHNEIDERMAN

Swaziland traci wolność

Żyzny kraj, który nie zna dotąd nieszczęść naszej cywilizacji. — Dumni Swazi zostaną wkrótce pozbawieni swych wolności. — Cicha tragedia narodowa.--Jedziemy na audiencję do króla Subuzy II

(Od naszego specjalnego wysłannika)

JOHANNESBURG, w październiku.

Swaziland. Ten kraj w samym sercu Afryki zajmuje nie ostatnie miejsce w spisie terytoriów, wysuwanych w ostatnich latach jako tereny kolonizacji żydowskiej.

Na mapie ogromnego bloku Afryki Swaziland oznaczony jest małą niebieską plamką z nazwami trzech miejscowości: Bremensdorp, Stegi i stolicy tej kolonii angielskiej — Mbabone. Mały kraik należy do najmniejszych jednostek terytorialnych w Afryce. Swaziland posiada cynę i złoto, dotychczas bardzo słabo eksploatowane.

W tej idyllicznej krainie rozgrywa się teraz cicha tragedia narodowa, ale na szerokim świecie nikt o tym nie wie i prasa nie podniosi alarmu dookoła tej sprawy. Jednym pociągnięciem pióra angielskiego urzędu kolonialnego zostanie zmyta wolność tego małego murzyńskiego narodu, a dzieje się to bez protestów i żalów z czyjejkolwiek strony.

Droga nasza prowadzi teraz przez ten kraj Kończy się płaski, szary Transwaal i otwiera się przed nami górzysty, zielony, wiosennie rozkwitły Swaziland. U otwartej naoścież bramy granicznej widnieje napis „Swaziland", ale nikt nie kontroluje u wejścia dokumentów. A jednak zatrzymujemy nasze auto przy przekraczaniu granicy. Czynimy to po prostu instyktownie...

Upaja zapach białych akacyj, zmieszany z wonią kwiecia pomarańczowego, a im dalej wgłębiamy się w kraj, coraz inne zapachy wdzierają się w otwarte okna auta. I niesamowite robi to wrażenie, gdy sobie uprzytomnimy, że mamy teraz październik.

Wspaniałe drzewa bezlistne z wielkimi, czerwonymi kwiatami na końcach gałęzi. Jak wieloramienne złote świeczniki z zapalonymi świecami wyglądają kwitnące kaktusy, nazwano dla swego kształtu „kandelabrami". Ziemia jest brunatna, trawa bujnie porasta, a zbocza górskie pokryte są owcami, które ledwo poruszają się w stadnej gęstwinie i sprawiają wrażenie, jak gdyby przytwierdzone były do ziemi, a poruszane tylko lekkim wiaterkiem.

Kraj ten nie posiada kolei żelaznej. Nie przenikła tu jeszcze kultura ludzka i nie widać jeszcze stalowych pęt kabli telefonicznych, czy szyn kolejowych. Pociąga dziki krajobraz, pierwotność nie zoranego gruntu z wachlarzami drzew bananowych i ananasowych, których owoce przechodzień może sobie zerwać, ile dusza zapragnie. Tak wyglądać musiał raj w biblijnej interpretacji.

Nadzy czarni pastuszkowie chronią się od słońca pod wachlarze drzew ananasowych i jedzą owoce równocześnie ze zwinnymi, małymi pawianami, nie wytrzebionymi dotąd przez kolonialnych myśliwych.

Nie ma tu ruin królewskich, ani żadnych osobliwości. Baedeker nic ma nic ciekawego do napisania o tym kraju. Widocznie nie uważał za wskazane opowiedzieć o tym, że Swazi nie chcieli dobrowolnie iść pracować w kopalniach złota, które musiały też w większości się zamknąć. W afrykańskich książkach pod różniczych krajowi temu poświęcono zaledwie kilka wierszy. Można się z nich dowiedzieć, że mieszka tam 110 tysięcy Swazi, którzy stanowią odgałęzienie plemienia Zulu, ale są bardziej dzicy od nich; że mieszka tam zaledwie trzy tysiące białych, głównie Anglików, i że kraj ten liczy przeszło milion owiec i bydła rogatego.

Te prozaiczne informacje w żadnym razie nie mogą zachęcić turystów do zwiedzania tego kraju, ale na tysiące kilometrów, jakie przebyłem już przez czarny ląd Afryki, nie spotkałem jeszcze tak pięknej krainy, tyle radosnego nastroju w przyrodzie.

Swaziland pozostaje jeszcze pod bezpośrednią kontrolą Anglii co poznać można od razu, wjeżdżając do stolicy tego kraiku — Mbabone. Przed pałacem Wysokiego Komisarza stoi czarny policjant w mundurze khaki, w czerwonym fezie na głowie i z karabinem na ramieniu. Powierzyć murzynowi karabin, a w dodatku polecić mu pilnowanie najwyższego urzędu w kraju — tego nie można sobie wyobrazić w Afryce Południowej. Po ulicach tej miniaturowej rezydencji spacerują dumnie nawpół nadzy murzyni z długimi dzidami w ręku, jak gdyby w tym małym centrum cywilizowanym spodziewali się także napotkać dziką zwierzynę. Prawie wszyscy mężczyźni noszą długie czupryny, a we włosach mają zatknięte kolorowe strusie pióra. Na ramieniu mają przewieszone tarcze z lamparcich skór. Swazi nigdy nie rozstają się z tym ryцerskim strojem i nikt nie zabrania im paradować tak nawet w cywilizowanych miejscach publicznych. Chodzą grupami z żonami i z przejęciem oglądają wystawy sklepów, a z twarzy ich łatwo poznać, że korzystają z pełnej wolności.

Nie ma tu ghetta dla murzynów, jak w Unii Południowo - Afrykańskiej, nie ma hańbiących ustaw, które czynią z murzynów formalnych niewolników. W Swaziland murzyni są reprezentowani w administracji, sądy nad nimi sprawują czarni sędziowie. Mają też swego króla, Subuzę II. który sprawuje faktyczną władzę nad swym narodem. Te wolności poznać od razu po dumnym zachowaniu się Swazi, tak innym od wystraszonej uniżoności murzynów na ulicach Johannesburga, czy Pretorii.

Lud Swazi zostanie wkrótce pozbawiony tych wolności. Żyzny, bogaty Swaziland ma być przyłączony do Unii Południowo - Afrykańskiej, a 110 tys. Swazi wejdą do wielomilionowej rodziny murzyńskiej, pozbawionej najelementarniejszych praw ludzkich. Niedługo wedrą się tu linie kolejowe, omijające dotąd ten kraj, wyrosną piramidy kopalń złota i Swazi, którzy dziś żyją zupełnie tak samo jak w czasach Adama i Ewy, zostaną wprzęgnięci do przemysłu, wpędzeni przemocą do podziemnych korytarzy kopalń złota.

Opuszczamy stolicę Mbabonę i spieszymy do królewskiego kraalu, aby zdążyć jeszcze na audiencję, wyznaczoną nam przez Subuzę II. w oficjalnym powiadomieniu, zaopatrzonym w woskową pieczęć król. kancelarii.



środa, 26 października.

STACJE KRAJOWE

KRAKÓW, 7 Audycja poranna; 8.10 Muzyka z płyt i wiadomości bieżące; 11 Audycja dla szkół: „Czerwony Kapturek" — audycja dla dzieci młodszych, radiofon. Wandy Tatarkiewicz, ilustr. muz. Władysława Macury; 11.25 Fragmenty z op. Carmen Bizeta (płyty); 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03—13 Audycja południowa; 14 Muzyka obiadowa; 14.40 Pogadanka: „Rozwój historyczny samorządu w Polsce" wygł. dr Konstanty Grzybowski; 14.50 Program na dzień następny; 14.55 Sprawy gospodarcze; 15 Nasz koncert, audycja dla dzieci; 15.30 Muzyka obiadowa w wyk. Małej ork. PR. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego; 16 dziennik popoł. 16.05 Wiadomości gospodarcze z Warszawy; 16.15 Dom i szkoła: Moje dziecko w nowej szkole, pogad. wygł. Maria Uziębło; 16.30 Koncert solistów. Wyk.: Zofia Kerntopf-Romaszkowa (fort.), Arnold Rözler (wiol.), akomp. Leopold Horecki, w programie muzyka francuska; 17.05 Odczyt wojskowy; 17.20 Pod wtór gitary, audycja słowno-muzyczna, w opr. St. Roy'a, w wyk. na skrzypce, violę, dwie gitary, harfę, wibrafon, śpiew tenor i mezzosopran oraz konferencier; 17.56 Audycja KKO.; 18 „Życie w anegdocie" w opr. Leny Meyerholdowej; 18.10 Z naszych pieśni: wyk. Fr. Bieniek (śpiew), Wacław Geiger (akomp.); 18.30 „Nasz język", pogadanka w opr. dr T. Lehr-Spławińskiego, prof. U. J.; 18.40 Dyskutujmy „Anielcia i życie"; 19 Koncert rozrywkowy; 20.35 Dziennik wieczorny, wiad. meteor. i sportowe, program na jutro; 21 Opowieść o Chopinie: Lata młodzieńcze, audycja w opr. Karola Stromengera, wykonawca Józef Smidowicz; 21.45 Poezja Wieku Złotego, audycja w opr. Jul. Krzyżanowskiego, prof. U. J. P.; 22 Lokalne wiadomości sportowe; 22.05 Z warsztatów literackich: „Debiut literacki Krzysztofa Czarnobrzeżnego: „Koncert na strychu"; 22.20 Koncert rozrywkowy w wyk. tria Emila Filipowskiego; 23—23.05 Ostatnie wiadom. dzien. wiecz., kom. meteorolog.

WARSZAWA 7. p. Kraków, 18 Audycja dla wsi, 18.30 p. Kraków, 22 Muzyka kameralna od Haydna do Ravela z płyt; 22.55 Przegląd prasy; 23 p. Kraków, 23.05 Wiadom. z Polski (w jęz. obc.), 23.15 Płyty.

KATOWICE. 5.30 Muzyka poranna, 7 p. Kraków, 14.40 „Co teraz robić" — pogad., 14.50 Wiadom. bież. i giełda, 15 p. Kraków, 18 Audycja okolicznościowa, 18.25 Wiadom. sport., 18.30 p. Kraków, 22 „Z życia gospodarczego Śląska", 22.10 Koncert rozrywkowy, 23 p. Kraków.

LWÓW. 7 p. Kraków, 14 Płyty, 14.45 Wiadom. gospod., 14.50 Giełda lwowska, 15 p. Kraków, Wiadom. bież. z miasta i prowincji, 18.05 Młodzież lwowska przed mikrofonem ,18.30 p. Kraków, 22.05 Muzyka taneczna, 23 p. Kraków.

ŁÓDŹ, 5.30 Audycja poranna, 7 p. Kraków, 14 Melodie z filmów dźwiękowych z płyt, 14.50 Łódzkie wiadom. giełdowe, 15 p. Kraków, 18 „W trosce o zdrowie naszych mieszkańców" — pogad., 18.10 Płyty, 18.25 Wiadom. sport. lokalne, 18.30 p. Kraków, 22 Pogadanka aktualna, 22.10 Trio kameralne, 22.45 Wiersze Jerzego Zagórskiego, 23 p. Kraków.

STACJE ZAGRANICZNE

JEROZOLIMA (449,1) 12.30—13.10 Program arabski, 13.10 Dziennik południowy (po angielsku), 13.20 Dziennik południowy (po hebrajsku), 13.30 Sygnał czasu, koniec programu południowego, 16 Sygnał czasu, komunikaty, kącik młodzieży hebrajskiej: Efraim Goldstein uczy nowej pieśni, 16.45—18.30 Program. 18.30 PROGRAM HEBRAJSKI. Pogadanka z cyklu: Dzieje komunikacji — wynalazek telefonu wygłosi M. Berman, 18.45 Komunikat meteorolog., dziennik wieczorny (po hebrajsku), 19 Koncert żydowskiej muzyki wschodniej w wykonaniu E. Arona. 19.25 Pogadanka literacka M. Rabinowicza, 19.40 Recital fortepianowy Alfreda Cortota z towarzyszeniem londyńskiej orkiestry filharmonicznej pod dyr. sir L. Rolanda, w programie utwory Szumana, 20.05 pogadanka filmowa J. Meloera, 20.15 Komunikat meteorologiczny, dziennik wieczorny (po angielsku), 20.30 „Miscellanea" — pogadanka K. Mc. Nyre. -21 Koniec programu.

* * *

18 BRUKSELA FLAM.: Muzyka kameralna. DROITWICH Muzyczny program rozrywkowy. LONDYN REG.: Aud. dla dzieci. LYON. Koncert orkiestrowy. PARIS PTT: Utwory fortep. Schumanna. RADIO PARIS: Koncert orkiestrowy.

19 LONDYN REG.: „Ludzie kabaretu" — muzyczny program rozrywkowy. TALLIN: 19.10 Koncert muzyki rosyjskiej, 19.55 „Od kołyski do grobu" — aud. słowno-muzyczna. BRUKSELA FRANC.: 19.15 Koncert muzyki amerykańskiej. RYGA: Melodie filmowe i operetkowe. DROITWICH: 19.20 Francuska muzyka kameralna. OSLO: 19.25 Koncert orkiestrowy. SOFIA: 19.30 „Eugeniusz Onegin" — opera Czajkowskiego. LATHI: 19.55 „W sklepie zabawek" — operetka Piano del Forte.

20 BEROMÜNSTER: Koncert symfoniczny. BRUKSELA FLAM.: Muzyka salonowa. DROITWICH: Solo na organach Wurlitzera. LUBLANA: Koncert chóru. WIEŻA EIFFLA: Muzyka lekka. RADIO ROMANIA: 20.05 Muzyka operetkowa. FLORENCJA: 20.30 „Trzy gracje" — operetka Lehara. LONDYN REG.: Koncert. MONTE CENERI: 20.45 Utwory Debussy'ego. HILVERSUM II. 20.55 Program rozrywkowy.

21 LILLE: Program rozrywkowy 21.30 Tr. z Opery. MEDIOLAN: 21 Piosenki i muzyka rozrywkowa. PARIS PTT. Program rozrywkowy. RZYM: „Oceano" — radiodramat A. Caselli.. WIEŻA EIFFLA: Koncert solistów. 21.30 Teatr wyobraźni. KOPENHAGA: 21.10 Muzyka rozrywkowa. BRUKSELA FRANC.: 21.15 „Volpone" — sztuka Romainsa i Stefana Zweiga z muz. Alryo'a. DROITWICH: Koncert symfoniczny z Queen's Hallu z udz. Józefa Szigeti (skrz.). LONDYN REG.: Orkiestra wagonowa ze swym zespołem solistów — mus. program rozrywkowy. POSTE PARISIEN: 21.30 Kącik Sachy Guitry. 21.25 Program rozrywkowy. BRUKSELA FLAM.: 21.30 Koncert Beethovenowski. STRASBURG: Muzyka humorystyczna. SOTTENS: 21.40 Koncert symfoniczny z udz. Natana Milsteina (skrz.).

22 BUDAPESZT: Koncert symfoniczny. MEDIOLAN: Koncert orkiestrowy. TULUZA: Teatr Lustucru. STRASBURG: Koncert fortep. Rachmaninowa. LONDYN REG. 22.15 Radiokabaret. SZTOKHOLM: Muzyka taneczna. KOPENHAGA: 22.20 Koncert.

23 FLORENCJA: Muzyka taneczna. LUKSEMBURG: 23.05 Koncert muzyki belgijskiej. POSTE PARISIEN: 23.07 „O czym marzycie", 23.30 Transm. z kabaretu. Bruksela Flam.: 23.10 Muzyka jazzowa. HILVERSUM II 23.15 Muzyka rozrywkowa. LONDYN REG.: 23.25 Dwie orkiestry grają do tańca. DROITWICH: 23.40 Koncert tria — muzyka lekka.

DUFF COOPER

CESARZ SZALEJE

B. pierwszy lord admiralicji Duff Cooper napisał biografię Talleyranda z wielką znajomością rzeczy i właściwą Anglikom zdolnością spokojnego przedstawiania wydarzeń.

Przytoczony poniżej rozdział należy do najciekawszych pod względem historycznych szczegółów: Napoleona zajętego na hiszpańskim teatrze wojny, zawiadomiono, że jego minister spraw wewnętrznych, któremu od dawna nie dowierzał, zawarł przyjaźń z ministrem policji Fouché. Przyjaźń ta wydała się cesarzowi niebezpieczniejszą, niż wiadomość o mobilizacji w Austrii. Cesarz opuścił pośpiesznie Hiszpanię, gdzie panowało największe zamieszanie i przybył do Paryża. Te właśnie chwile po powrocie cesarza stanowią treść przytoczonego rozdziału.

Napoleon, wróciwszy pospiesznie z Hiszpanii, przybył 23 stycznia do Paryża. W kilka dni później zwołał nadzwyczajne posiedzenie rady państwa, w którym uczestniczyli wszyscy dostojnicy wraz z Talleyrandem, oraz kilku ministrów, wśród których znajdował się Fouche. Wiadomo z innego źródła, że Fouché został przywołany do cesarza przed tym posiedzeniem i usłyszał od Napoleona cężkie wyrzuty za swoje postępowanie. Bądź co bądź, grał jedynie rolę świadka w obradach, które zagaił cesarz. Napoleon rozpoczął od krótkiej przemowy, z której można było wnioskować, że wysokim urzędnikom państwowym nie wolno posiadać własnych poglądów, nie mówiąc już o ich wypowiadaniu. Wszelkie powątpiewanie z ich strony

jest początkiem zdrady, a niestosowanie się do woli cesarskiej — samą zdradą. Następnie zwrócił się do Talleyranda, który stał blisko kominka, oparty o stolik. Przez bite pół godziny bez przerwy płynął z ust cesarskich potok obelg. Nie było zbrodni, nie wyliczonej w tym oskarżeniu, nie było obelgi, którąby Napoleon pominął. Nazwał Talleyranda złodziejem, tchórzem, zdrajcą. Zarzucał mu, że nigdy nie spełnił uczciwie żadnego polecenia, że oszukiwał każdego ktokolwiek miał z nim do czynienia, że nie wierzył w Boga i gotów był nawet własnego ojca sprzedać za pieniądze. Był winien rozstrzelania księcia D'Enghien i z jego powodu odbyła się hiszpańska wyprawa. Rozwścieczony obojętnością ministra, cesarz zapomniał się do tego stopnia, że wyszydzał jego kalectwo i piętnował go jako oszukanego męża. Podbiegł do niego wkońcu z podniesioną pięścią i w grubiańskich żołnierskich zwrotach nazwał go kupą gnoju w jedwabnych pończochach.

Cesarz zachował się tak, jakby nie uczynił tego nigdy bezkarnie podoficer w stosunku do rekruta. Nawet Meneval, prywatny sekretarz i bezwzględny wielbiciel Napoleona, twierdzi, że cesarz zapomniał o swojej monarszej godności. Wszyscy jednak świadkowie godzą się, że Talleyrand był jedynym wśród obecnych, który wydawał się najmniej dotknięty wybuchem cesarskiego gniewu. Nie zmienił przez cały czas postawy. Ani jedna kropla krwi nie zabarwiła jego bladych policzków, ani jednym ruchem nie dał poznać, że wziął słowa Napoleona do siebie.

Na obelżywej mowie Napoleona skończyło się posiedzenie. Cesarz czuł się zupełnie wyczerpanym. Gdy Talleyrand powoli przechodził przedsionkiem, zwrócił się do jednego ze świadków brutalności cesarza i rzekł spokojnie:

— Szkoda, że taki wielki człowiek został tak źle wychowany.

Wieczorem tego samego dnia siedział w salonie pani de Laval, rozparty wygodnie na kanapie i opowiadał jej wszystkie szczegóły zajścia. Była już od dawna jego przyjaciółką. Pochodziła z rodu Montmorency. Jej ciemne oczy, budzące powszechny zachwyt, płonęły oburzeniem, gdy Talleyrand wyliczał obelgi, jakimi obsypał go Napoleon.

— I wysłuchał pan tego spokojnie? — wołała — i nie pochwycił pan krzesła lub innego przedmiotu, aby zabić tego człowieka?

— Myślałem o tym — odrzekł Talleyrand — ale byłem zanadto leniwy. Gdyby Talleyrand postąpił, jak radziła mu w gorącej wodzie kąpana przyjaciółka, ściągnąłby może na siebie ciężką karę. W każdym razie straciłby możność odegrania w przyszłości jakiejkolwiek roli w losach Napoleona i przygotowania zemsty, jaką płonął od tego dnia. Kto był świadkiem zajścia, lub poznał je z opowiadania, przypuszczał naturalnie, że oznaczało koniec kariery ministra przynajmniej za życia Napoleona. Talleyrand jednak był przekonany, że nic podobnego nie nastąpi. Nazajutrz była niedziela. Napoleon urządzał zwykle w takie dni przyjęcia, na których rad widział wszystkich swoich ministrów. Minister finansów, książę Gaety miał tego dnia wiele pracy i chciał spędzić na przyjęciu jedynie krótki czas. Przybył więc bardzo wcześnie, aby obrać sobie miejsce, które mógłby opuścić, nie zwróciwszy niczyjej uwagi. Gdy przybył do pałacu, służba zapalała dopiero świece. Przy ich świetle spostrzegł zdumiony, że nie był pierwszym. Przy kominku, stał oparty o stolik Talleyrand, którego już nie spodziewał się ujrzeć kiedykolwiek w salonach cesarskich. W księciu Gaety wzięła górę ciekawość nad chęcią wczesnego odejścia i nie spuszczał oka z cesarza, gdy ten ostatni wszedł do salonu. Książę chciał widzieć, jak Napoleon zareaguje na obecność ministra spraw zagranicznych. Napoleon rozmawiał z obecnymi, ignorując najzupełnej Talleyranda. Następnej niedzieli Talleyrand znalazł się znowu na przyjęciu. Cesarz rozmawiał z jego sąsiadem, który miał coś odpowiedzieć. Ponieważ nie uczynił tego natychmiast, Talleyrand odpowiedział za niego, udzielając cesarzowi żądanego wyjaśnienia. Uczynił to z taką swobodą, jakby nigdy nie zaszła scena na posiedzeniu. Lody zostały przełamane. Wprawdzie cesarz nie rozmawiał z Talleyrandem, lecz ten ostatni rozmawiał z cesarzem. Dlaczegóżby stosunki nie miały ułożyć się tak, jak się zwykle układają po nieporozumieniu pomiędzy szefem i podwładnym. Cesarz żałował prawdopodobnie swej porywczości i w duszy wdzięczny był Talleyrandowi, że ułatwił mu wyjście z trudnej sytuacji. Był może, na tyle ślepym, że uwierzył, iż człowiek może zapomnieć i nawet wybaczyć tak ciężką i publicznie wyrządzoną zniewagę. Pozbawił Talleyranda urzędu wielkiego podkomorzego, lecz pozostawił mu godność „Vicegrand-electeur'a".

Zamiast kwiatów na grób ś.p. Dr ZUZANNY z Himmelblauów-HOROWITZOWEJ złożyli na „TOZ" 20 zł WPP. Dr JULJANOWIE SCHECKOWIE i Mgr JANINA SÜSSKINDOWA. 26098k

GŁOS KOBIETY ŻYDOWSKIEJ

ORGAN ZRZESZENIA KOBIET ŻYDOWSKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ i ŚLĄSKA (W. I. Z. O.)

Palestyna pracuje i walczy

Od trzech blisko lat panuje w Palestynie stan wojenny ,jest jednak różnica między stanem wojennym w Erec a w innych krajach. Podczas wojny walczy przede wszystkim wojsko kraj zaś cały tak zwany „Hinterland" żyje normalnym trybem, uprawia się spokojnie ziemię, fabryki i przedsiębiorstwa wykonują nadal swoje zajęcie. Tam zaś w Erec każdy obywatel walczy: walczy w mieście, na wsi, w każdej sytuacji w dzień i w nocy narażony jest na niebezpieczeństwo. Na ulicy w kolei, w autobusie, przy pracy w polu, czy ogrodzie czyha nań śmierć. Robotnika, który spokojnie pracował w pardesie, znajduje się martwego z motyką w ręce. Statystyka palestyńska wykazała, że prawie wszystkie ofiary żydowskie zginęły napadnięte z nienacka, niespodzianie. Natomiast w otwartej walce, gdy chodzi o odparcie ataku, Żydzi prawie zawsze wychodzą zwycięsko. Dzięki bohaterskiej obronie Jiszuwu nie udało się przecież Arabom zniszczyć ani jednej kolonii, ani jednej osady, rezultaty ich napaści, to spalone domy, wyrwane drzewa, ale i to zdarza się ostatnio coraz rzadziej dzięki nadludzkim wysiłkom gafirów.



NA STRAŻY

29 miesięcy krwawi Jiszuw i w walce tej nie tylko nie słabnie, lecz jest coraz dzielniejszy. Nie tylko strzeże jak świętości każdej piędzi ziemi, ale i buduje i tworzy i nic go w pracy narmalnej nic powstrzymuje.

Gdy czytamy roczne sprawozdanie w gazetach palestyńskich, podziw i zdziwienie nas ogarnia, że w tych ciężkich czasach nie tylko nie straciliśmy nic z dotychczasowych pozycji, ale przeciwnie powstało kilkanaście nowych kolonii, to na najbardziej wysuniętych pozycjach, które nawet w czasach pokoju były niebezpieczne z powodu sąsiedztwa dzikich plemion Beduinów. Krwią i życiem przypłacili młodzi dzielni ludzie stworzenie tych nowych i tak potrzebnych dziś placówek. Wszystkie zamiary Arabów by ich stamtąd przepędzić spełzły na niczym, nie ustąpili nasi młodzi bohaterzy i to jest naszym zwycięstwem. Chanita i Tirat Cwi, Ramat Hakowesz i Giwat Ada i szereg innych nowych osiedli będą miały osobny rozdział w naszej historii, najchlubniejszy od czasów Makabeuszy i Barkochby. Wreszcie po 2000 lat pokazała nasza młodzież, że umie walczyć jak każdy wolny naród. Fakt ten ma prócz materialnego znaczenia ogromny walor moralny, bo podniósł na duchu zwątpionych.

Z początku była nadzieja, że terror nie potrwa długo, że Arabowie się zmęczą tymbardziej, że ponoszą przecież wielkie straty w ludziach (pięciokrotnie większe niż Żydzi) i w mieniu. Jednak polityka światowa wspierająca terorystów ma na celu przedłużenie rozruchów arabskich, które powoli przeradzają się w prawdziwą wojnę domową.

W obliczu tej sytuacji jiszuw palestyński złączył się poraz pierwszy bez względu na poglądy polityczne i religijne w jeden organ — „Kofer Hajiszuw". Jest to jak gdyby pojednanie jiszuwu dla wspólnej pracy i ratowania kraju. „Haarec" pisze w tej sprawie: „musimy to podniesc i podkreślić, że hasło rzucił Histadrut i on też okazał największą dyscyplinę i solidarność. Każdy robotnik opodatkował się dobrowolnie i wysoko w stosunku do swych zarobków, lub też ofiarował swą pracę dla wspólnej Mifdeh-haawoda. Stworzony dzięki niesłychanej ofiarności całego jiszuwu wspólny fundusz dopomoże wielu bezrobotnym do przetrwania, uaktywni przedsiębiorstwa i warsztaty pracy."

Ten sam Kofer Haawoda organizuje w swoich biurach służbę ochotniczą. Młodzi ludzie z miast chłopcy i dziewczęta idą do kolonii by zastąpić ludzi wyczerpanych długotrwałą pracą i czuwaniem. Setki chłopców i dziewcząt, studentów uniwersytetu i techniki, w dzień się uczy, a w nocy pełni służbę obronną.

Jesteśmy przekonani - piszą gazety palestyńskie, że zwyciężymy: znany publicysta palestyński Ben-Dawid kończy swój artykuł słowami: „A gdyby ktoś chciał wiedzieć, jakim cudem potrafimy przez trzy lata utrzymać się na takim poziomie odpowiemy mu: jest w nas siła o podstawach zdrowych i twórczych, mamy nieugiętą wolę, by żyć jako naród. Wola ta daje nam siłę i męstwo do przetrzymania wszystkich ciosów, mamy w sobie ten niezłomny hart ducha, wytrzymać dalej bez wahań, bez załamania się, by po odniesionym zwycięstwie pracować dalej".

FRYDERYKA KATZOWA

Matka Weizmanna opowiada...

Ubiegłej zimy pani Ch. Jaffe z Hajfy poznała matkę Chaima Weizmanna, osiemdziesięciopięcioletnią staruszkę. Pani Weizmann opowiedziała jej niektóre szczegóły ze swojego bogatego życia. Proste i szczere opowiadania rzucają snop światła na życie Weizmanna i mogą w przyszłości mieć pewne znaczenie dla jego biografii.

Na tarasie domu darowanego jej przez syna, siedzi pani Weizmann, szybko przebierając drutami. Nadchodzą goście. Pani Weizmann częstuje każdego herbatą, pilnuje samowaru, przysuwa gościom cukier, mówiąc do każdego „moje dziecko" Matka — mówi jedna z córek — nie potrafi się zżyć z myślą, że jesteśmy dorośli. My same mamy już wnuków ale dla niej ciągle jeszcze jesteśmy małymi dziećmi.

Gdy się jej zwraca uwagę, że powinna oszczędzać swe oczy, staruszka odpowiada: „Niechaj moi wrogowie próżnują"! Ja i tak już jestem ociężała. Trudno mi już chodzić, a bez mojej robótki istniećbym nie mogła. Robię teraz szalik dla mojej Chanele z Rechoboth. Przecież zima się zbliża.

Rozmowa toczy się na temat operacji oczu, której ma się poddać. Po odejściu gości, zwraca się do mnie pani Weizmann: Pragnę widzieć. Chcę widzieć każdego i wszystkich, Bóg mi da siły. Przez całe moje życie nie znałam lekarza, ale ja muszę widzieć. Wprawdzie umiem się modlić, z pamięci, a robótkę robię mechanicznie, ja jednak pragnę widzieć świat — gdyż świat jest piękny i wart jest żeby nań patrzeć.

— Czy istotnie świat jest tak piękny? Czy po 85 latach życia wciąż jeszcze się Pani podoba?

— Tak, moje dziecko, Świat jest piękny. Mnie — Bogu dzięki — bywało zawsze dobrze i wesoło na świecie, chociaż często bywały czasy ciężkie. Zaprawdę dawniej świat był piękniejszy — dawniej rodzina była jak las pełen drzewa, a dziś jest czymś w rodzaju fabryki. W Motolu (miejscowość obok Pińska, gdzie ujrzał światło dzienne Chaim Weizmann) życie było piękne. Żydzi chowali się i dorastali chodzili się modlić uczyli się Tory, płacili za naukę, przestrzegali soboty dni świątecznych. Dzisiaj — nie wiem sama jakby to nazwać, coś jakby wielkie koło życia się kręci, a ludzie mimo to pozostają głupi. Mnie bez uroku jest dobrze Mam dużo radości i dużo przyjaciół.

— Czy syn Pani, Chaim wie, o operacji? — Jak to? Czy mój syn „Chaimenin" wie o tym? On wie o wszystkim co mnie dotyczy. Dzieci pisały mu o tym, a on odpisał: Pan Bóg pomoże. A gdy da Bóg — on przyjedzie, wówczas ja już będę zdrowa. On przecież zawsze, wprost z okrętu do mnie pierwszej przychodzi. Ja w oknie stoję i czekam na niego. Gdy go widzę, nie wiem co mu powiedzieć i tylko patrzę na niego. A on obejmuje mnie i całuje i za każdym razem pyta: Mamele czy Ci tylko niczego nie brak, czy nie masz jakiegoś życzenia? Pierwszą noc spędza zawsze w moim domu Ani ja nie śpię, ani on nie zmruży oka. Przychodzi do mego pokoju, siada na moim łóżku i rozmawiamy. Chętnie mówi o Motolu, o dawnych czasach, wypytuje o dzieci, o każdego z osobna. Czasem wygląda bardzo znużony. Dźwiga na sobie taki ciężar — oby mu Pan Bóg sił użyczył. Ja mu nigdy nie mówię o rzeczach przykrych, nie chcę mu jeszcze trosk przysparzać, ma ich przecież dość. Nie wiem o czym myśli, ale czuję to brzemię.

Jak i gdzie dziadek pojął babkę za żonę?

Dla Pani Weizmann Motol, to mały Paryż. Opowiada o nim z równą dumą jak Warszawianie czy mieszkańcy Budapesztu o swoim „małym Paryżu". Tam się urodziła w 1853 roku, jako najmłodsze z dwudziestu dzieci — arendarza Jechiela Michaela Czemeryńskiego. — Mój ojciec widział wielki świat — był w Grodnie i w Pińsku. Rodzina Czemeryńskich była jedna z najbardziej poważanych w miasteczku. Ojciec należał do Chewra Kadisza, jeździł do większych miast po rabina i chazena i podejmował chasydów w swoim domu. Gdy moi rodzice się pobrali, ojciec mia lat 12, a matka była o cztery lata starsza. Dopiero po ślubie ojciec zaczął kłaść tefilim. Przypominam sobie babkę, matkę mojej matki. Była maleńką nazwaliśmy ją małą babunią Gdy urodził się mój Chaim, zamieszkaliśmy jeszcze wszyscy razem w domu ojca. Małej babuni najbardziej ze wszystkich prawnuków podobał się Chaim. Gdy go nieśli do Brith Mila, nakryła go chustką w obawie przed urokami. Później przysuwała jego kołyskę do siebie i spała obok niego. Rachel — mawiała — to nie dziecko, to anioł. Nie trzeba go w ogóle kołysać, popatrz na jego promienną twarzyczkę.

Piękny to był świat, piękne było życie. Bodajby dzisiejsi wykształceni ludzie umieli żyć tak pięknie.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Problem organizacji importu

W Zrzeszeniu Przedstawicieli Handlowych w Warszawie odbył się wieczór dyskusyjny, na którym p. Wacław Jastrzębowski, zastępca przewodniczącego Komisji Obrotu Towarowego, wygłosił referat p. t. „Problem organizacji importu".

Referent widzi w organizacji importu szereg wad. Przede wszystkim coraz bardziej wzrasta w Polsce liczba firm małych, sprowadzających z zagranicy drobne ilości towaru.

Drugą wadą naszego importu jest zbyt wielka w stosunku do przedsiębiorstw handlowych liczba pozwoleń przywozu, otrzymywanych przez firmy przemysłowe, co prelegent ilustruje cyframi z dziedziny importu. W konkluzji dochodzi referent do wniosku, że w interesie racjonalizacji importu więcej pozwoleń przywozowych powinien otrzymywać handel niż przemysł.

Trzecią wadą naszego importu jest wielka liczba firm nowych, trudniących się doraźnie importem. Np. w r. 1935 ziarno kakaowe importowało do kraju 57 firm, w r. 1936 — 157 firm, w r. 1937 — 105, herbatę w r. 1935 — 147 firm, w r. 1936 — 215, w r.1937 — 236; kawę w r. 1935 — 95 firm, w r. 1936 —151 , w r. 1937 — 158;szmaty w r. 1936 — 302 firmy, 1937 — 315 firm.

Czwartą wadą organizacji naszego importu jest niesłychane rozdrobnienie przydziałów pozwoleń przywozowych. Tak np. w dziedzinie importu kawy wydano w r. 1937 — 1813 pozwoleń, importu stali —402, skór baranich — 400. Przeciętny tonaż na jedno pozowolenie jest następujący: w imporcie pieprzu 0,6 tonn, łoju 4,8 ton w przedsiębiorstwach handlowych, a 7,8, w przemysłowych, kawy 1,60, rodzynek 2.70; wełny pranej 2 w handlowych, a 4 w przemysłowych, śliwek 16, pomarańcz 26,5. Gdy porównamy cyfry rozdrobnienia przydziałów w Gdańsku i w Polsce, rzuci się nam w oczy fakt, że w Gdańsku proces rozdrobnienia wcale prawie nie zachodzi. Liczba firm importujących nie zwiększa się tam prawie wcale. Tak np. importem kawy w r. 1935 zajmowało się w Polsce 95 przedsiębiorstw, w r. 1936 — 151 przedsiębiorstw, w r. 1937 — 158. W Gdańsku w tych samych czasokresach, pracowało firm 35, 35, 36. Świadczy to o tym, że w Gdańsku panuje większa stałość firm, działających w dziedzinie importu.

Przytoczone powyżej rysy charakterystyczne polskiego importu zdaniem prelegenta świadczą o tym że struktura naszego przywozu jest zła i wymaga korektywy. Nasz importer nie jest klientem silnej ręki, klientem długofalowym wg. określenia p. ministra A. Romana. Dostawca nie może przeto liczyć się z nim, jako poważnym odbiorcą. Jednocześnie na skutek występującego u nas rozdrobnienia przydziału import nasz nie może uzyskiwać zagranicą najniższych cen i korzystać z najwyższego kredytu. Kawa, którą kupujemy z zagranicznych stoków u pośredników daje im 6—8 procent zysku Jest to strata, którą ponosi nasz rynek. W herbacie strata nasza sięga do 15 procent, cena zakupu łącznie z frachtem ziarna kakaowego wynosi przy kupnie 100—102, 3 zł, 1 tony — 119,5 zł, 500 kg— 123,73 zł. Warto jednocześnie zauważyć, że przeciętny przydział ziarna kakaowego wynosi u nas 4 tonny. Tak więc przy sprowadzaniu niewielkich ilości ziarna kakaowego przez poszczególnych importerów rynek nasz ponosi stratę, dochodzącą do 15 procent. Sztywne opłaty za zezwolenia przywozu podrażają również import drobnych ilości towarów. Np. opłaty za 10 pozowoleń po 1000 tonn wyniosą 155 zł, podczas gdy opłaty za jedno pozwolenie łącznie wyniosą 15 razy mniej.

Warunkiem poprawy oragnizacji naszego importu jest konieczność ubezpośrednienia przywozu, co pozwoli na poważne oszczędności. Jednak tak długo w Polsce nie będą mogły powstać wielkie stoki towarowe, dopóki nie będzie kredytowo silnych importerów.

Z kolei prelegent przechodzi do omówienia konferencji importowej, która została zarządzona przez Radę Handlu Zagranicznego na wniosek p. ministra przemysłu i handlu. Materiały, którymi rozporządzają władze państwowe, są niekompletne i zbyt niedokładne, aby móc na ich podstawie opracować program importowy. W związku z tym Rada Handlu Zagranicznego zaproponowała szeregowi osób ze sfer kompetentnych opracowanie odpowiednich referatów, dotyczących struktury naszego importu. Jako rezultat tych prac badawczych odbędzie się następnie konferencja importowa, na której omówione zostaną dokładnie wszystkie problemy związane z zagadnieniem przywozu. Prelegent przypomina, że p. minister Roman oświadczył w swoim wywiadzie, zamieszczonym w jednym z pism, iż niechętnie odnosi się do ewentu alnego utworzenia monopolu importów, zwłaszcza zaś monopolów, opartych o przywileje administracyjne. Należy przeto oczekiwać, że konferencja importowa nie stanie na stanowisku monopolidalnym aczkolwiek najprawdopodobniej wysunie postulat koncentracji importu, jako najbardziej celowy. — Tak samo prelegent przypuszcza, że konferencja importowa zgodzi się ze zdaniem p. min., który przewiduje istnienie wielorakości form organizacyjnych importu, jako wiodących po różnych drogach do tego samego celu.

Możliwe jest ustawowe skumulowanie firm importujących, zmuszenie ustawowe firm importujących, aby sprzedawały towary dotychczasowym na bywcom, możliwe też jest powołanie do życia instytucji o charakterze maklerskim, czy też organizowanie takich instytucyj jak n. p. arbitraż bawełny w Gdyni. Wreszcie możliwe jest też wyznaczenie pozwoleń przywozu na jeden rok, przy czym odcinki dewizowe byłyby płatne co miesiąc. Wszystkie te rozwiązania powinny doprowadzić do czegoś innego, niż jest obecnie, a to już będzie krokiem naprzód.

Projekt rozporządzenia w sprawie komisu w handlu bydłem, mięsem etc.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu przesłało ostatnio do zaopiniowania samorządowi gospodarczemu projekt rozporządzenia o sposobie powoływania komisantów koncesjonowanych w handlu bydłem i mięsem, warunkach jakim powinni oni odpowiadać, oraz ich prawach i obowiązkach. W projekcie zasługuje m. in. na uwagę, że maklerzy przysięgli giełd towarowych mogą ubiegać się o koncesje z zachowaniem przepisów, regulujących ich działalność jako maklerów. Koncesje mogą być udzielane osobie fizycznej lub prawnej, jeżeli kandydat (osoba fizyczna lub zarządca firmy posiadającej osobowość prawną), jest obywatelem polskim, ukończył 26 lat, włada językiem polskim, nie był karany sądownie, nie był wykluczony z giełdy towarowej, nie był niewypłacalny oraz posiada dostateczną praktykę handlową i znajomość zwyczajów handlowych w zakresie obrotu, w którym ma pełnić funkcje komisowe, jak również posiada umiejętność dokładnej klasyfikacji towaru według obowiązujących norm. Ocena powyższych umiejętności i określenie sposobu jej przeprowadzenia należy do izb przemysłowo-handlowych, wydających koncesje. Koncesji udziela terytorialnie właściwa izba przemysłowo-handlowa. po wysłuchaniu opinii właściwej targowiskowej komisji nadzorczej, a w miejscowościach, gdzie działają giełdy mięsne albo kasy targowe, po wysłuchaniu ponadto opinii tych instytucji. Koncesja może obejmować tylko niektóre artykuły mięsne, może być ograniczona tylko do określonych miejsc sprzedaży. W razie wydania koncesji w wystarczającej ilości uzasadnionej miejscowymi potrzebami, izba przemysłowo-handlowa może wstrzymać wydawanie dalszych koncesji. Izba przemysłowo-handlowa może cofnąć koncesję w razie stwierdzenia, że komisant nie stosuje się do odnośnych przepisów prawnych a powinna cofnąć koncesje, w razie wykonywania przez komisanta czynności zabronionych rozporządzeniem i nieuzupełnienia kaucji wymaganej przepisami. O udzieleniu i cofnięciu koncesji izba przemysłowo-handlowa zawiadamia zainteresowanego, właściwą targowiskową komisję nadzorczą oraz posiadacza uprawnienia targowiskowego. W razie odmowy wydania koncesji przysługuje prawo odwołania do ministra Przemysłu i Handlu w terminie 15 dni od daty doręczenia decyzji izby.

Komisant może rozpocząć swe czynności po zgłoszeniu firmy do rejestru handlowego, jeżeli forma prawna przedsiębiorstwa tego nie wyklucza i po złożeniu kaucji w wysokości każdorazowo określanej przez izbę, nie mniejszej jednak niż 5 tys. złotych dla zabezpieczenia pretensji, jakie mogą wyniknąć z czynności komisanta. Kaucja może być złożona w gotówce, w papierach wartościowych o charakterze pupilarnym i w wekslach gwarancyjnych, uznanych przez izbę. Jeżeli komisant nie będzie sam wykonywał sprzedaży, wyręczając się w tej czynności swymi pracownikami lub agentami powinien on przed rozpoczęciem swej działalności podać do wiadomości izbie przemysłowo-handlowej nazwiska osób upoważnionych do dokonywania sprzedaży i uzyskać na nie zgodę izby. Późniejsze zmiany tych osób wymagają również zgody izby. Komisant ma prawo do pobrania prowizji od zleceniodawcy, jak również do omówionego ze zleceniodawcą wynagrodzenia za dodatkowe czynności oraz do zwrotu kosztów, poniesionych przy wykonywaniu zlecenia. Jeżeli na targowisku, na którym został ustanowiony komisant działa giełda mięsna, giełda nie może odmówić przyjęcia komisanta w poczet swych członków, jeżeli nie zachodzą przeszkody, wynikające z giełdowych przepisów dyscyplinarnych. Komisant w związku z czynnościami pośrednictwa obowiązany jest do wydawania stronom dowodów na zawarte przez niego umowy sprzedaży, do wykonywania zleconych czynności pomocniczych, informowania stron o znanych mu właściwościach towaru, a w szczególności o jego wadach, do prowadzenia dziennika transakcji, do udzielania na żądanie komisji notowań cen, lub organów nadzorczych informacji, co do cen oraz opinii przy kwalifikowaniu towarów według obowiązującej nomenklatury, do dochowania dokonanych transakcji w tajemnicy. Komisantowi nie wolno zawierać umów na własny rachunek, zarówno na swoje, jak i na cudze nazwisko, w odniesieniu do artykułów, co do których posiada koncesje na sprzedaż komisową, ani też w jakikolwiek inny sposób uczestniczyć w tych transakcjach, lub być udziałowcem firm, trudniących się handlem tymi artykułami. Postanowienie to nie dotyczy zawierania umów w miejscach sprzedaży, nie objętych daną koncesją i nabywania udziału w firmach działających poza ich obrębem. Nadto komisantowi nie wolno brać udziału w transakcjach, co do których istnieje uzasadnione podejrzenie, że są tylko pozorne, zawierane są ze szkodą dla osoby trzeciej, lub zmierzają do obejścia obowiązujących przepisów, do wprowadzenia w błąd władzy, lub do stworzenia niesłusznych korzyści dla osób trzecich. Projekt przewiduje wejście rozporządzenia w życie w 6 miesięcy po ogłoszeniu.

Projekt ujednostajnienia taryfy opłat w domach składowych

Zgodnie z poleceniem Ministerstwa Skarbu, Dom Składowy Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy opracował projekt taryfy opłat składowych w domach składowych wolnocłowych. Projekt ten uwzględnia wszystkie koszty własne domu składowego, jak: koszty dzierżawy, amortyzację kosztów urządzenia, koszty handlowe (administracyjne), uwzględniając równocześnie wysokość koniecznego dochodu, stopień przeciętnego zapełnienia składu oraz kalkulację godziwego zarobku. Z drugiej strony wyszczególnione są takie sprawy, jak podział artykułów składowych na grupy oraz wprowadzenie indywidualnych stawek na pewne artykuły w zależności od miejscowych warunków, przestrzenności składowanego towaru i trudności w jego przechowywaniu, umożliwiając obciążenie towaru opłatami składowymi zgodnie z jego wartością.

Projekt powyższy przesłany został czynnikom zainteresowanym, a przede wszystkim do Izb Przemysłowo - Handlowych, dla zebrania właściwej opinii.

79 paragrafów o podatku obrotowym

Ministerstwo Skarbu opracowało rozporządzenie wykonawcze do ustawy o podatku obrotowym. Rozporządzenie to interpretuje w 79 paragrafach niektóre przepisy ustawy. Rozporządzenie jest ogólne i odnosi się zwłaszcza do kwestii opodatkowania przedsiębiorstw, poczynając od 1 stycznia 1939 roku według nowych stawek, jak wiadomo wyższych, bowiem kumulujących skasowane oddzielne opłaty za świadectwa przemy

Żydowski poseł bronić będzie Twych praw, Twej egzystencji!
Głosuj na jedynego kandydata żydowskiego Dra Ignacego Schwarzbarta!

KRONIKA

PAŹDZIERNIK	Wschód słońca 7 g 33 m
26	Zachód słońca 4 g m 13
ŚRODA	1 Cheszwan 5699

Wystąpienie z żydostwa

Sekretariat Gminy Żydowskiej w Katowicach komunikuje: Jan Strisower, urzędnik prywatny, urodz. 23 lipca 1898 we Lwowie, zamieszkały w Katowicach przy ulicy Andrzeja 3, wystąpił z wyznania mojżeszowego i przystąpił do wyznania rzysko - katolickiego (Sąd Grodzki w Katowicach, 22, Tom XIX. Nr. 192, z dnia 20 października 1938).

* * *

Kiedy wreszcie Zarząd krakowskiej gminy żydowskiej zdecyduje się — wzorem gmin katowickiej, lwowskiej i in. — na ogłaszanie nazwisk tych, którzy opuszczają szeregi żydostwa?

Pociąg popularny do Lwowa

Liga Popierania Turystyki — Delegatura w Krakowie organizuje w dniach od 29 bm. do 1 XI. br. wycieczkę pociągiem popularnym z Krakowa, Tarnowa i Rzeszowa do Lwowa — na „Groby Obrońców Lwowa".

Odjazd z Krakowa dnia 29 bm. (sobota) o godzinie 22.45, odjazd z Tarnowa dnia 30 bm. o godzinie 0.30 i Rzeszowa o godzinie 2.10. Przyjazd do Lwowa dnia 30 bm. o godzinie 5.50. Odjazd ze Lwowa dnia 1 XI. br. (wtorek) około godziny 16-ej. W pociągu wagon restauracyjny.

Opłata za przejazd w obie strony wraz z kuponem upoważniającym do bezpłatnego zwiedzenia miasta wynosi: z Krakowa — 13.70 zł., z Tarnowa — 11.50 zł., z Rzeszowa — 8.80 zł.

W programie zwiedzanie miasta pod kierownictwem przewodników.

Uczestnicy dojeżdżający do pociągu popularnego z miejscowości położonych w obrębie od 20 do 150 klm od Krakowa i Tarnowa oraz od 20 do 80 klm od Rzeszowa — korzystają na podstawie wykupionej karty kontrolnej z 50% zniżki dojazdowej i powrotnej.

Dyrekcja kolejowa zastrzega sobie prawo odwołania pociągu w razie niedostatecznej ilości zgłoszeń.

słowe. Następne rozporządzenia dotyczyć mają poszczególnych zagadnień nowelizowanych przez ustawę.

—oo—

Z giełdy

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

KRAKÓW, 25 października. Pszenica 80 proc. ziarn. szklista 23.50—24, jednolita czerwona 21.75—22, biała 21.75—22, zbierana 20.75—21.25, żyto I standart 16—16.50, II standart 15.15—15.40, jęczmień jednolity 16.50—17.50, przemiałowy 14.75—15, pastewny 14.50—14.75, owies niezadeszczony 18—18.25 standart I 17—17.25, standart II 16.50—16.75. Mąka pszenna gat. I. 30 proc. 42.50—44.50, gat. I. 50 proc. 39.50—40.50, gat. IA 65 proc. 35.50—36.50, razowa 95 proc. 29.50—30.50. gat. II 30—65 proc. 35.50—35.50, gat. IIA 50—65 proc. 30—30.50, gat. III 65—70 proc. 23—23.50, pastewna 12.50—13. mąka żytnia okręgu krakowskiego gat. I. 50 proc. 28.75—29, gat. I. 65 proc. 27.25—27.50, razowa 95 proc. 23.50—23.75, gat. II 50—65 proc. 18—18.50, mąka żytnia okr. poznańskiego gat. I. 50 proc. 28.75—19, gat. I. 65 proc. 27.25—27.50, otręby pszenne standartowe miałkie 9—9.25, średnie 8.50—8.75, żytnie standartowe 8.50—8.75, jęczmienne 110—10.25. Obroty: pszenica 26, żyto 22.5, jęczmień 25, owies —, tendencja dla wszystkich spokojna, Ogólny obrót 591, tendencja ogólna spokojna.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

POZNAŃ, 25 października. Pszenica 18.50—19, żyto 13.75—14.25, mąka pszenna pierwszy gat. 25 proc. 38.25—28.25, gat. 50 proc. 33.50—36, mąka pszenna gat. a) 65 proc. 30.75—33.25, mąka żytnia wszystkie gatunki plus 25 groszy, reszta bez zmiany. Tendencja na wszystko spokojna. Obroty: pszenia 260, żyto 813, jęczmień 230, owsa 322.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA, 25. października. Kursy zamknięcia. Akcje: Bank Polski 125.50, Modrzejów 20.75, Cukier 37.50, Węgiel 35.50. Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe: 3 proc. premiowa poż. inwestycyjna I em. 83.75, II em. 85, 5 proc. poż. konwersyjna 68.75, 4 proc. poż. konsolidacyjna grube 68, drobne 67.75—68, poż. dolarowa (dolarówka) 43—42.80, 4 1/2 proc. poż. wewnętrzna 65.75. Tendencja utrzymana.

Dewizy: Belgia 90.05, Gdańsk 100, Holandia 289.35. Kopenhaga 113.15, Londyn 25.34, Nowy Jork czek 5.31 7/8, Nowy Jork telegraficzny 5.32, Oslo 127.25, Paryż 14.30, Praga 15.25, Sztokholm 130.50, Szwajcaria 1120.85, Włochy 28.02, Berlin 212.54. Tendencja nieco słabsza.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

LONDYN, 25. października. Cynk 15 3/16—5/16, termin 15 1/2—9/16, Cyna 210 3/4—211 1/4, termin 212—1/4, Straits 217 3/4, Ołów 16 3/8—1/2, termin 16 1/2—9/16, Miedź 46 3/8—7/16, termin 46 9/16—5/8, Elektrolit 52 1/2—53, Złoto 145,11.

„Ja będę twoją królową!..."

Księżniczka angielska obchodzi urodziny

(s) W angielskim domu królewskim obchodzono niedawno urodziny pięknego złotowłosego dziecka. Mała słodka dzieweczka Róża Małgorzata, o żywej mądrej twarzyczce i śmiejących się oczach, jest przypadkowo córką królewską. Ale cieszyła się na swoje urodziny nie mniej niż każda inna jej rówieśniczka. Cieszyła się suknią urodzinową, pierwszą błękitną suknią wieczorową i tradycyjną drogocenną perłą, którą rok rocznie otrzymuje od ojca. Radowała ją myśl o tych licznych małych i wielkich paczuszkach, które dostanie od swoich wujków i cioć, i od swoich nieznajomych przyjaciółek z ludu. Jej mały „duży' kuzyn George Lascelles obchodzi równocześnie z nią urodziny i oboje nigdy nie zdradzają, co sobie wzajemnie ofiarują.

Jakkolwiek obie siostrzyczki na niektórych fotografiach bardzo są do siebie podobne, w rzeczywistości wyglądają całkiem odmiennie. Księżniczka Elżbieta przypomina do złudzenia babkę, królową Mary, a mała Małgorzata podobna jest do swojej matki.

Mała księżniczka jest niezwykle muzykalna, ma nadzwyczaj czuły słuch i już jako dwuletnie dziecko umiała każdą pieśń odśpiewać bez błędu. Największą miłością i opieką otacza swój miniaturowy fortepian. Niezwykle żywa, gdy tylko usłyszy dźwięki muzyki, porywa ją coś do tańca, — nóżki i ramiona poruszają się w takt muzyki. Poza tym uwielbia... telefon. Kiedy w pokoju dziecięcym zainstalowano połączenie telefoniczne z apartamentami królowej, tańczyła wprost z radości. Prowadzenie rozmowy telefonicznej z matką jest dla niej zawsze ogromną przyjemnością.

Jeśli zwiedza w towarzystwie matki jakąś wystawę, szczególnie z dziedziny mechaniki, prosi zawsze, ażeby dama dworu podniosła ją wysoko do góry, żeby mogła wszystko ca kiem dokładnie obejrzeć.

Obie księżniczki bardzo chętnie zajmują się pracą w ogrodzie. Gdziekolwiek przebywają przez pewien czas, zakładają zawsze miniaturowy ogródek. Obie też bardzo lubią psy. Nie spotyka się niemal nigdy fotografii księżniczek bez towarzystwa ulubionego setera.

Mała księżniczka jest prawdziwą kobietką: lubi ładne suknie, a jeśli dostaje nowe „toalety", biegnie natychmiast do lustra i przygląda się sobie z upodobaniem ze wszech stron. Obie siostry bardzo serdecznie z sobą żyją. Jeśli królowa i księżniczka Elżbieta przyjmują gości, zawsze po kilku minutach mała Elżbieta dochodzi do telefonu i dzwoni: „Czy nie byłaby pani taka grzeczna, sprowadzić na dół księżniczkę Małgorzatę?"

Ale to wcale nie przeszkadza, że obie siostry nieraz barzo „gorąco" z sobą się sprzeczają. Tak miała się i sprawa podczas ostatnich urodzin księżniczki Małgorzaty. Księżniczka dostała całe stosy podarunków, a jako szczególne wyróżnienie, pozwolono jej w tym dniu bawić się obiema lalkami, które księżniczki dostały podczas pobytu pary królewskiej we Francji. Obie te lalki, „France" i „Marianne", to podobno istne cuda. Ale księżniczka Elżbieta, całkiem zresztą nieprawnie przywłaszczyła sobie obie lalki i nie chciała ich nawet pokazać młodszej siostrze. Mała oburzona, domagała się energicznie jednej z lalek. Na to starsza siostra odpowiedziała z dumą: „Moja mała, przede wszystkim jesteś młodsza, a powtóre, ja będę kiedyś twoją królową!"

„Tymbardziej powinnaś zrezygnować z takich drobnostek!" odcięła się z miejsca mała.

Uroczysty obchód 20-lecia oswobodzenia m. Krakowa

Związek Uczestników oswobodzenia m. Krakowa na posiedzeniu w dniu 24 bm. obradował nad programem uroczystości w dniu 31 bm., przy czym uchwalił urządzić tę uroczystość z pokrewną pod względem ideowym organizacją „Wolność". Zarazem uchwalił zaprosić do wzięcia udziału w uroczystości wszystkie organizacje wyzwoleniowe. Obecny na posiedzeniu honorowy prezes Związku hr. Zygmunt Lasocki doniósł, że wygłosi w dniu 29 bm. o godz. 18-ej w Tow. Historycznym w Krakowie odczyt o oswobodzeniu Krakowa. Program szczegółowy obchodu podany będzie w dziennikach i na afiszach.

Zjazd w sprawie Karpat środkowych i wschodnich

W dniach 30 i 31 bm. odbędzie się w Krakowie 2-gi zkolei zjazd naukowy, poświęcony polskim Karpatom.

Zjazd tegoroczny, budzący żywe zainteresowanie wśród sfer naukowych, poświęcony będzie Karpatom środkowym i wschodnim. Wygłoszonych zostanie około 20 referatów, poświęconych m. in. zagadnieniom z działu gospodarczego, bogactwa mineralnego Karpat polskich, hodowli, przemysłu ludowego, turystyczno - letniskowego, uzdrowiskowego itd. Omówione zostaną również sprawy ludności, zamieszkującej Karpaty. Na zjazd zgłosiło swój udział przeszło 200 uczestników W ramach zjazdu w dniach 1 i 2 listopada br. odbędą się wycieczki naukowe.

Bilans prac złodziejskich w Krakowie

Ogłoszona została ciekawa statystyka kradzieży z włamaniem w sklepach krakowskich. Statystyka ta zawiera przy każdym z miesięcy trzy cyfry: ilość kradzieży z włamaniem, ilość tych kradzieży w których wykryto sprawców i — ilość tych kradzieży, w których sprawców ujęto. Poniżej podajemy to zestawienie:

Październik 1937 r. — 13—5—5. Listopad 1937 — 21—8—8. Grudzień 1937 — 24—6—6. Styczeń 1938 — 29—13—10. Luty — 13—6—6. Marzec — 9—5—5. Kwiecień — 4—3—3. Maj — 9—4—4. Czerwiec — 5—2—2.

Jak widać liczba kradzieży od wiosny br. wydatnie zmalała. Niemniej władze policyjne nadal kontynuują energiczną walkę z przestępczymi żywiołami, pragnąc bardziej obniżyć te cyfry.

Delegacja Z. N. P. u min. WR i OP

Warszawa, 25. 10. PAT. P. minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego prof. dr Wojciech Świętosławski przyjął w dniu 25 bm. delegację prezydium Związku Nauczycielstwa Polskiego, która poruszyła między innymi sprawę poprawy uposażeń nauczycielskich.

Przedstawiciele związku lokatorów w Min. Sprawiedliwości

Warszawa, 25. 10. (A) Delegacja związku lokatorów i sublokatorów z adw. Łasieckim na czele była przyjęta przez wiceministra Sprawiedliwości Chełmońskiego, któremu przedłożyła obszerny memoriał w sprawie konieczności utrzymania ochrony lokatorów i 10 i 15 procentowej obniżki komornego. Jak wiadomo, obniżka ta oraz ochrona lokatorów zostają zniesione z dniem 1 stycznia 1939. W memoriale organizacji lokatorów wskazano na fakt, że masy robotnicze i pracownicze nie są w stanie płacić wyższego komornego.

Akcja wyborcza ludowców

Warszawa, 25. 10. (Sin). Stronnictwo Ludowe rozpoczęło szeroką akcję przygotowawczą do wyborów samorządowych. M. in. w Warszawie uruchomiony został 3-dniowy kurs wieczorny, mający na celu zapoznanie inteligencji ludowej z nową ustawą wyborczą do samorządów.

Jak się dowiadujemy w wyborach samorządowych weźmie również udział „Jutro Pracy“, które wystawi swoich kandydatów.

Opublikowanie nazwisk kandydatów na posłów

Warszawa, 25. 10. (Sin). W dniu dzisiejszym przewodniczący okręgowych komisji wyborczych na terenie całego kraju podali do wiadomości w formie plakatów nazwiska kandydatów na posłów w poszczególnych okręgach.

Prof. I. Chrzanowski doktorem h. c.

Poznań, 25. 10. PAT. Wczoraj wieczorem w małej auli uniwersytetu poznańskiego odbyła się uroczystość nadania doktoratu filozofii honoris causa uniwersytetu poznańskiego, znakomitemu historykowi literatury profesorowi Uniwersytetu Jagiellońskiego Ignacemu Chrzanowskiemu.

Wniosek o rozszerzenie ulg podatkowych dla nowych budynków

Warszawa, 25. 10. (Sin). Izby przemysłowo handlowe wystąpiły do Ministerstwa Skarbu z wnioskiem o rozszerzenie ulg podatkowych dla nowo wznoszonych budynków, także na budynki drewniane. Zdaniem wnioskodawców należy przyznać ulgi podatkowe dla wznoszonych drewnianych domów w miejscowościach poniżej 20.000 mieszkańców.

Szereg aresztowań wśród oenerowców

Warszawa, 25. 10. (Sin). Na Pomorzu przeprowadzono ostatnio szereg aresztowań wśród członków byłego ONR. M. in. zatrzymano 12 członków ONR w Aleksandrowie Kujawskim pod zarzutem prowadzenia niedozwolonej agitacji. W Grudziądzu aresztowano członka ONR, Władysława Kisielewskiego.

Wciąż awantury na wyższych uczelniach

Warszawa, 25. 10. (A) Na wyższych uczelniach w Warszawie bojówki endeckie wywoływały dziś krwawe zajścia. Do większych zajść doszło przed wykładem prof. Tatarkiewicza, gdzie bojówkarze zażądali od Żydów zajęcia miejsc po lewej stronie sali. Woźni uniwersyteccy przybyli bojówkarzom z pomocą, grożąc studentom żydowskim wylegitymowaniem ich, o ile nie zajmą oddzielnych miejsc. Studenci żydowscy musieli opuścić salę, a w korytarzu czekała na nich bojówka, która kilku z nich ciężko pobiła.

Podobne sceny rozegrały się na wykładzie prof. Niemojewskiego na Politechnice, gdzie profesor sam zażądał od studentów żydowskich, ażeby zajęli miejsca po lewej stronie sali, oświadczając, że nie rozpocznie wcześniej wykładów. Studenci żydowscy opuścili salę i na korytarzu zostali pobici przez bojówkarzy. Do kilku z nich musiano wezwać pomoc lekarską.

—oo—

Gminy odpowiedzialne za nieszczęśliwe wypadki na jezdniach

Warszawa, 25. 10. (Sin.) Ogłoszone zostało zasadnicze orzeczenie N. T. A. o odpowiedzialności gmin za nieszczęśliwe wypadki na jezdniach i chodnikach, powstałe na skutek ich nienależytego utrzymywania. Kwestia ta wynikła na tle wydawanych przez zarządy miejskie regulaminów o utrzymywaniu ulic w czystości i porządku. N. T. A. stanął na stanowisku, że nawet w tym wypadku, gdy regulamin nakłada taki obowiązek na właścicieli nieruchomości w mieście, gmina nie jest wolna od odpowiedzialności za nieszczęśliwy wypadek spowodowany nienależytym utrzymywaniem w porządku jezdni i chodników.

Swobodnej emigracji do Palestyny domaga się M. P. William Adams

Londyn, 25. 10. ŻAT. „Daily Telegraph“ zamieszcza dziś artykuł członka Izby Gmin, Williama Adamsa, krytykujący plan Chamberlaina w sprawie Palestyny, a mianowicie, aby w ciągu 10 lat emigracja do Palestyny nie przekraczała pewnych granic, tak, by Arabowie mieli pewność, że nie będą zmajoryzowani. — Adams oświadcza, że plan ten jest fałszywy, i domaga się

ścisłego wykonywania postanowień mandatu palestyńskiego oraz swobodnej imigracji żydowskiej

w ramach gospodarczej pojemności kraju. Ścisłe wykonywanie mandatu palestyńskiego zapewnić może pomyślność wszystkim mieszkańcom tego kraju. Niepodobieństwem jest sztucznie zatarasować wrota Palestyny, gdy prześladowania Żydów na całym świecie powodują ciągły wzrost zrozpaczonych uchodźców. Konferencja w Evian dowiodła, że

nie ma innego wyjaścia jak emigracja do Palestyny.

Kryterium gospodarczej zdolności absorbcyjnej kraju ma być przywrócone jako zasada regulująca imigrację do Palestyny.

W 20-lecie istnienia Czechosłowacji ustalona zostanie przyszła organizacja państwa

Praga, 25. 10. PAT. Dzienniki przynoszą codziennie obszerne artykuły i rezolucje ugrupowań politycznych, poświęcone projektom przyszłej organizacji życia politycznego w Czechach i na Morawach. Ogólnie słyszeć się daje żądanie uproszczenia wewnętrznego życia politycznego drogą wydatnego zmniejszenia ilości ugrupowań. Na uwagę zasługuje projekt, podtrzymywany zarówno przez prasę prawicową, jak i centrową, opowiadający się za utworzeniem szerokiego bloku o tendencjach narodowych, grupującego przede wszystkim stan średni, tworzący, jak wiadomo, podstawową warstwę społeczną w Czechach. Jedynie ugrupowania socjal-demokratyczne i lewe skrzydło stronnictwa narodowo-socjalistycznego przeciwne są powyższym koncepcjom, podobnie jak i partia katolicka, pragnąca zachować nadal swój odrębny program.

Co się tyczy ugrupowania narodowo-socjalistycznego, będącego dotychczas, jak wiadomo, stronnictwem b. prez. Benesza, w dalszym ciągu zarysowuje się w łonie partii poważny rozłam.

Według opinii kół politycznych, liczyć się należy z utworzeniem trzech ugrupowań: Szerokiego bloku prawicy, obejmującego stronnictwa polityczne aż po prawe skrzydło narodowych socjalistów, centrum (katolicy) i wreszcie ugrupowania socjal-demokratycznego, stronnictwa narodowo - socjalistycznego oraz członków zawieszonego stronnictwa komunistycznego.

W dniu 28 bm. tj. w 20-tą rocznicę istnienia republiki czechosłowackiej, stronnictwa polityczne mają ogłosić odezwy, wypowiadające się ostatecznie co do dalszego rozwoju wewnętrznego życia politycznego.

Sytuacja studentów żydowskich w Czechosłowacji

Praga, 25. 10. (ŻAT). Rektor uniwersytetu czeskiego w Pradze podał do wiadomości, że w roku akademickim 1938/39 nie będą przyjmowani na uniwersytet ci studenci, którzy pochodzą z okręgów oddzielonych od Czechosłowacji. Wyjątkowo traktowani będą tylko studenci narodowości czechosłowackiej. Rozporządzenie to dotknie szczególnie studentów żydowskich z obszarów, wcielonych ostatnio do Niemiec, zaś w pierwszym rzędzie studentów Żydów uniwersytetu niemieckiego w Pradze, który ulegnie likwidacji. Los tych studentów nie jest jeszcze zadecydowany, na mocy rozporządzenia nie mogą oni jednak kontynuować studiów na uniwersytecie czeskim.

Starszy posterunkowy oskarżony o otrucie listonosza

Sensacyjny proces poszlakowy przed lwowskim Sądem Apel.

Lwów, 25. 10. (B) Dawno już nie było we Lwowie tak sensacyjnego procesu poszlakowego, jak ten, który rozpoczął się dziś przed Sądem Apelacyjnym. Na ławie oskarżonych zasiadł starszy posterunkowy policji Nakonieczny z Zaleszczyk, skazany przez Sąd Okręgowy w Zaleszczykach na karę śmierci za otrucie w celach rabunkowych listonosza ze Zaleszczyk, Koruca.

Sprawa przedstawia się następująco: Nakonieczny często przychodził do urzędu pocztowego w Zaleszczykach. Wiedział on, że między 1—10 każdego miesiąca kasa pocztowa ma największy obrót. Dnia 4 lutego br. nad ranem przyszedł on na pocztę, wiedząc, że w kasie znajduje się około 30.000 zł., przeznaczonych dla dyrekcji kolejowej. Poczęstował on listonosza Koruca wódką, a następnie kiełbasą zatrutą strychniną. Strychninę tę skradł on na posterunku policji, gdzie używano jej do truciа szczurów. Po zjedzeniu kiełbasy, Koruc wijąc się w bólach, zaczął wzywać pomocy, a gdy przyszli jego przełożeni oświadczył im, że został przez posterunkowego otruty. Po jakimś czasie listonosz zmarł. Sekcja jego zwłok wykazała zawartość strychniny w żołądku. Nakoniecznego aresztowano, ale wypiera on się wszelkiej winy. Wyrok w tej sprawie zapadnie jutro.

DO REDAKTORA „NOWEGO DZIENNIKA“

„Żydzi obcymi przybyszami w Palestynie“

W dzisiejszej (25. X. 1938) porannej audycji radiowej dla szkół, speaker Polskiego Radia m. in. omawiał sytuację w Palestynie. W krótkim szkicu podał historię Palestyny (bez jednej wzmianki o Żydach), przy czym na końcu uważał za stosowne powiedzieć:

„W ostatnich czasach osiedlili się w Palestynie Żydzi, co jednak Arabom się nie podoba i chcieliby się pozbyć obcych przybyszów“.

Doprawdy smutne, iż zapowiadacz Polskiego Radia, który z racji swego stanowiska powinien bodaj pobieżnie znać historię Starego Testamentu, nie uważał za stosowne powiedzieć dzieciom, że Żydzi mieszkali wcześniej w Palestynie aniżeli Arabowie. Przykre i bolesne zarazem jest, iż w tego rodzaju informacjach dla dzieci z każdego słowa speakera bije życzliwość dla Arabów „broniących swego kraju przed zalewem obcych przybyszów“, a nie ma jednego nawet słowa o wielkim dziele kulturalnym, jakiego dokonał naród żydowski „w arabskiej Palestynie“, ani o hekatombach krwi, jakie składają „ci obcy przybysze“ dla uratowania dla siebie ziemi Ojców swych, jako jedynego miejsca pod słońcem. Smutne i bolesne. I nie dziwmy się, że dziś nawet okrzyk uliczników „Żydzie do Palestyny...!“ pod wpływem takich audycji nie jest aktualny.

Z poważaniem

Henryk Rauch (Kraków)

P. Prezydent R. P. w pow. szamotulskim

Poznań, 25. 10. PAT. Powiat szamotulski, a z nim całe osadnictwo poznańskie i pomorskie przeżyły swój wielki dzień, witając Głowę Państwa na terenie nowoutworzonych osad parcelacyjnych.

Rozmowa Raczyński — Comnen

Bukareszt, 25 10. PAT. Ambasador R. P. Raczyński odbył dziś dłuższą rozmowę z min. spr. zagranicznych Comnenem.

Uroczystość wojskowa w Cieszynie Zach.

Cieszyn, 25. 10. PAT. Jutro odbędzie się w Cieszynie Zachodnim wielka uroczystość wojskowa. Oddziały wojskowe, wchodzące w skład samodzielnej grupy operacyjnej „Śląsk“ wręczą swemu dowódcy generałowi Bortnowskiemu pamiątkową szablę dla upamiętnienia objęcia Śląska Zaolzańskiego przez wojsko polskie. Uroczystość odbędzie się o godzinie 12-tej w południe na Placu płk. Becka, poczem odbędzie się defilada przed gen. Bortnowskim.

Sytuacja na giełdach walutowych

Warszawa, 25. 10. PAT. Na dzisiejszych giełdach walutowych nie zanotowano poważniejszych zmian kursowych. Ogólnie ujawnia się pewne odprężenie zarówno w stosunku do funta angielskiego, jak i franka francuskiego.

Dewiza na Londyn nieznacznie zwyżkowała, w związku z czym dolar wykazał w Londynie pewne osłabienie. Dewiza na Paryż utrzymała się mniej więcej na dotychczasowym poziomie.

Uczniowie szkoły powszechnej — włamywaczami

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 25. 10. (Sin) Władze szkolne otrzymały meldunek o ujawnieniu szajki młodocianych włamywaczy, rekrutujących się spośród uczniów szkoły powszechnej w Czeladzi, w powiecie sosnowieckim. W miejscowości tej miało miejsce kilka kradzieży i włamań. Policja wykryła, że włamań tych dokonywali [illegible] w wieku 10—11 lat, uczniowie szkoły powszechnej w Czeladzi. Młodociani przestępcy zostali skierowani do sędziego dla spraw nieletnich.

Ratyfikacja paktu angielsko-włoskiego przedmiotem obrad gabinetu brytyjskiego

Londyn, 25. 10. (P) Dzisiaj rano odbyło się posiedzenie gabinetu pod przewodnictwem Chamberlaina. Obecność lorda Halifaxa, który całą noc znajdował się w drodze, by przybyć do Londynu z Edynburga, zdaje się wskazywać — zdaniem Reutera — iż ministrowie omówili sytuację w Europie środkowej oraz możliwość ratyfikacji w najbliższej przyszłości paktu angielsko-włoskiego. Sprawa ta prawdopodobnie będzie przedyskutowana jutro na zwykłym tygodniowym posiedzeniu gabinetu.

Postulaty kolonialne Niemiec w posiadaniu rządów Francji i Anglii

Rzesza gotowa przyjąć — Kongo francuskie

Londyn, 25. 10. (t) W kołach politycznych Londynu utrzymują, że w posiadaniu rządów brytyjskiego i francuskiego znajdują się nieoficjalne narazie postulaty niemieckie w sprawie kolonii. Postulaty te mają być niedługo opracowane jako formalny memoriał, który będzie przedstawiony zainteresowanym rządom. Niemcy wysuwać mają następujące żądania:

1) Zwrot wszystkich dawnych kolonii niemieckich w Afryce, znajdujących się pod kontrolą mandatową W. Brytanii i Francji, a więc Togo, Kamerun, Tanganika i południowo-zachodnia Afryka.

2) Gdyby zwrot kolonii, będących pod kontrolą mandatową W. Brytanii, nastręczał nieprzezwyciężone trudności, Niemcy gotowe byłyby zrzec się ich za odpowiednią kompensatą innych terytoriów kolonialnych w Afryce, ale terytoria te musiałyby być pod względem wartości równoznaczne z terytoriami dawnych kolonij niemieckich, a poza tym stanowić zwartą całość terytorialną, a nie poszczególne niezwiązane ze sobą i porozrzucane po Afryce odcinki.

3) Niemcy gotowe byłyby jako rekompensatę przyjąć odpowiednie obszary Konga francuskiego i francuskiej Afryki równikowej, co łącznie z tym terytorium, które znajduje się pod kontrolą mandatową Francji, stanowiłoby jedną całość terytorialną na zachodnim wybrzeżu Afryki.

4) Niemcy rezerwują sobie prawo wybudowania baz zamorskich i lotniczych na terenie swych posiadłości kolonialnych i z prawa tego zrezygnują tylko wówczas, jeśli również W. Brytania i Francja wyrzekną się swych baz w Afryce.

Japonia nie wejdzie w układy z narodowym rządem chińskim

Tokio, 25. 10. (R). Agencja Domei donosi: W tutejszych kołach politycznych twierdzą, że rząd japoński stać będzie nadal na stanowisku wyrażonym w deklaracji z 16 stycznia br. nie wchodzenia w żadne układy z narodowym rządem chińskim. Rząd japoński odmówi prowadzenia rokowań pokojowych z tym rządem chińskim, nawet w wypadku, gdyby on się zdecydował na uczynienie szeregu daleko idących ustępstw.

Czang-Kai-Szek nie upada na duchu

Szanghaj, 25. 10. (R) Marsz. Czang-Kai-Szek znajduje się w Czunkingu, gdzie 28 bm. [illegible] się komitet wykonawczy Kuomintangu. Przedmiotem obrad jest wypracowanie nowego planu politycznego i wojskowego.

Japonia wyraża ubolewanie...

Tokio, 25. 10. (R) Wiceminister spraw zagranicznych Horinuszi odwiedził ambasadora brytyjskiego w Tokio Craigi, wyrażając ubolewanie z powodu zbombardowania przez samoloty japońskie kanonierki brytyjskiej „Sand Piper“.

* * *

Tokio, 5. 10. PAT. Po otrzymaniu wiadomości o zajęciu Hankou w całej Japonii rozległ się ryk syren okrętowych, fabrycznych i należących do obrony przeciwlotniczej. Wykupiono w sklepach wszystkie flagi i lampiony. W Tokio odbył się olbrzymi pochód z udziałem różnych organizacyj, cechów, szkół i t. d.

Wskaźnik cen hurtowych we wrześniu

Warszawa, 25. 10. PAT. Według głównego urzędu statystycznego, ogólny wskaźnik cen hurtowych we wrześniu wyniósł 55,0 wobec 55,1 w sierpniu rb. (podstawa — 1928 = 100).

Aresztowanie za dokonywanie niedozwolonych zabiegów

Sosnowiec, 25. 10. (K). W Modrzejowie aresztowano wczoraj akuszerkę, Władysławę Moroniową, która od dłuższego czasu dokonywała niedozwolonych operacji. W czasie rewizji w jej mieszkaniu znaleziono różne narzędzia do spędzania płodu, oraz środki odurzające. Osadzono ją w więzieniu sosnowieckim.

„Wojny nigdy nie będzie“ — twierdzi Ford

Deaborn (stan Michigan), 25. 10. (R). Na pokazie dla prasy nowych modeli samochodów Ford oświadczył: „Wojny już nigdy nie będzie. Narody opamiętały się i zrozumiały błahość konfliktów“. Następnie Ford dał wyraz swemu optymizmowi co do perspektywy interesów na r. 1939 i wyraził pogląd, że w ciągu najbliższych miesięcy produkcja ulegnie zwiększeniu.

Nota rządu czeskiego do Węgier

Praga, 25. 10. PAT. Całodzienne obrady rządu poświęcone sprawie noty węgierskiej, doręczonej wczoraj przed południem czechosłowackiemu ministrowi spr. zagranicznych Chwalkowskiemu przez posła węgierskiego w Pradze dr Wettsteina, zakończyły się około godz. 22-ej. O wyniku obrad wydano następujący komunikat urzędowy:

„Rząd czechosłowacki odbył dziś posiedzenie, na którym przygotowana została odpowiedź na notę węgierską przekazaną rządowi praskiemu w dniu wczorajszym. Notę tę minister spraw zagranicznych Chwalkowski doręczył w ciągu jutrzejszego popołudnia posłowi węgierskiemu w Pradze.

W wyniku obrad rząd ustalił zasady, na których oprą się dalsze rokowania w sprawie zmiany granic. Ze względu na zwyczaje dyplomatyczne treść postanowień rady ministrów nie zostanie opublikowana przed doręczeniem odpowiedzi“.

Uchwały słowackiej rady ministrów

Bratysława, 25. 10. PAT. Słowacka rada ministrów odbyła pod przewodnictwem premiera Tiso posiedzenie, uchwalając wydanie nowych zarządzeń w różnych działach administracji publicznej. W szczególności rząd wydał zakaz wywozu majątku państwowego z terenu Słowacji do innych krajów republiki bez zezwolenia kompetentnego ministerstwa słowackiego. Cła, podatki i daniny państwowe z terytorium Słowacji mają być wpłacane, nie jak dotąd przez P. K. O. w Pradze, lecz na specjalny rachunek w Bratysławie. Utworzono specjalną komisję doradczą dla spraw skarbowych i gospodarczych oraz radę bankową dla Słowacji, złożoną z fachowców. Wydano zarządzenie co do utworzenia t. zw. obozów pracy, jakie istnieją w krajach czeskich. Poza tym rada ministrów wydała szereg zarządzeń w zakresie reorganizacji dyrekcji kolei żelaznej i dyrekcji poczt, dokonała szeregu zmian personalnych i t. p.

Nie „Czechosłowacja“ lecz „Slavia“

Praga, 25. 10. PAT. Jak podaje dziennik „Slovensky Hlas“ nazwa Czechosłowacji ma być zmienona na Slawię.

Ruch kolejowy polsko-czechosłowacki

Warszawa, 25. 10. PAT. W ruchu kolejowym polsko-czechosłowackim do tej pory obowiązują następujące ograniczenia przewozowe:

Ruch osobowy i bagażowy podjęty jest tylko na przejściach Zwardoń, Sucha Hora, Muszyna i Ławoczne i ruch towarowy na tych przejściach, jako też na nowych przejściach Bogumin, Szumbark, Gnojnik i Mosty śląskie.

Pozostałe przejścia z kolejami czeskosłowackimi, a mianowicie: Łupków, Sianki i Woronienka są nadal zamknięte.

Przez powyżej podane otwarte dla ruchu towarowego przejścia Bogumin, Szumbark, Gnojnik, Mosty śląskie, Zwardoń, Sucha Hora, Muszyna i Ławocze przyjmują koleje czeskosłowackie tylko przesyłki, przeznaczone do Czechosłowacji, nie zaś tranzytem przez Czechosłowację, wobec nieotwarcia dotąd przejść czeskosłowacko-niemieckich i czesko-węgierskich. Jedynie tylko dla ruchu osobowego z przesiadaniem otwarte są przejścia czeskosłowacko-węgierskie przez Parkan-Szob i Filakowo-Samoskoeujfalu.

Powstanie w Rusi Podkarpackiej

Uzhorod, 25. 10. PAT. Ruch powstańczy przerzucił się obecnie na tereny północne Rusi Podkarpackiej, skupiając się szczególnie w okolicy Wołoszyna. W ciągu dnia wczorajszego doszło do szeregu starć, w których po obu stronach było wielu zabitych i rannych.

Wizyta Ribbentropa w Rzymie

Berlin, 25. 10. PAT. Niemieckie biuro informacyjne oficjalnie potwierdza pogłoski o wyjeździe min. Ribbentropa do Rzymu. Min. Ribbentrop przybędzie do Rzymu we czwartek wieczorem.

Szkoły dla uczniów żydowskich we Włoszech

Rzym, 25. 10. PAT. Dziennik urzędowy publikuje dekret o otwarciu na koszt państwa powszechnych szkół dla dzieci żydowskich w tych miejscowościach, w których zamieszkuje przynajmniej 10-ro dzieci-Żydów.

Ks. Kentu — gubernatorem Australii

Londyn, 25. 10. (t) Brat króla Jerzego, Jerzy, książę Kentu, mianowany zostanie generalnym gubernatorem Australii. Obecny generalny gubernator Australii, znany generał wojsk brytyjskich, lord Gowrie, który liczy obecnie 67 lat ustępuje w roku przyszłym z powodu podeszłego wieku. Książę Kentu objąć ma stanowisko generalnego gubernatora Australii od 1-go listopada 1939 r.

Delegacja arabska udaje się do Londynu

Kair, 25. 10. (ŻAT). W środę uda się do Londynu 6-osobowa delegacja, która ma wręczyć rządowi angielskiemu rezolucje, uchwalone na ostatniej międzyparlamentarnej konferencji arabskiej w Kairze.

—oo—

— Niemieckie biuro informacyjne donosi: W kołach miarodajnych potwierdzają, iż rząd Rzeszy udzielił agrement dla następcy ambasadora Francois-Poncet'a — Coulondre'a.

— Król Grecji Jerzy udał się wczoraj wieczorem incognito do Londynu. Powrót króla do Grecji nastąpi w ostatnich dniach miesiąca.

— „CO MŁODA MATKA WIEDZIEĆ POWINNA“ Wpisy na kurs dla matek przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od 10—11 i od 3—3.30 do 1. XI. br. lekarz dyżurny szpitala żyd. ul. Skawińska 8.

—oo—

— WISŁA CZY MAKKABI zdobędzie zaszczytny tytuł mistrza Okręgu Krak. w boksie na rok 1938/39 zobaczymy w niedzielę o godz. 19 w hali Ośrodka Wych. Fizycz. przy ul. Zwierzynieckiej 26. Obie drużyny doceniając ważność tego spotkania wystąpią w najsilniejszych składach.

Przyspieszenie dozbrojenia w Anglii

Londyn, 25. 10. (t) Dziś odbyło się na Downing Street pod przewodnictwem premiera doniosłe posiedzenie specjalnego podkomitetu gabinetu, poświęcone sprawom obrony narodowej. W posiedzeniu tym drugim już z rzędu w tym tygodniu brali udział oprócz premiera minister spraw zagranicznych Halifax, minister spraw wewnętrznych Hoare, minister koordynacji obrony Inskip, minister wojny Hore Belisha, minister lotnictwa Kingsley Wood, oraz minister rolnictwa Morrison. Obecność tego ostatniego komentowana jest w tutejszych kołach politycznych jako oznaka, że jest on upatrzony na wakujące stanowisko pierwszego lorda admiralicji. Ponadto w posiedzeniu uczestniczyli szef imperialnego sztabu generalnego lord Gort, oraz szef sztabu lotnictwa, marszałek lotnictwa Newall.

Na posiedzeniu dzisiejszym ministrowie omawiali plany, zmierzające do przyspieszenia i wzmożenia dozbrojenia. Plany te przedłożone zostaną do decyzji pełnego gabinetu w dniu jutrzejszym. Przewidywać one mają m. in. utworzenie osobnego ministerstwa zaopatrywania wojennego oraz ostatecznych szczegółów ochotniczej służby narodowej na wypadek nagłej konieczności.

W tutejszych kołach politycznych przewidują, że preliminowana suma półtora miliarda funtów szterlingów na wydatki, związane z obroną ulegnie podwyższeniu.

Doniosłe obrady kongresu partii radykalnej

Paryż, 25. 10. PAT. Oczekiwane z dużym zainteresowaniem obrady dorocznego kongresu partii radykalnej, który gromadzi rok rocznie wszystkich przywódców politycznych stronnictwa, oraz kierowników federacji prowincjonalnych z całego kraju, rozpocznie się we środę, a zakończy w niedzielę.

Pierwszy dzień obrad poświęcony będzie omówieniu polityki rolnej i handlowej. W debatach wezmą udział min. rolnictwa, senator radykalny Queille, oraz minister handlu deputowany radykalny Gentin. Główna uwaga zwrócona jest na obrady czwartkowe, a to ze względu na zapowiedź wielkiego przemówienia Daladiera, który otworzy dyskusję nad polityką generalną stronnictwa, a tym samym nad polityką rządu, gdyż obecnie stronnictwo radykalne ponosi wyłączną odpowiedzialność za losy polityki francuskiej. Przedpołudnie piątkowe będzie poświęcone debacie nad sytuacją finansową.

Piątek po południu poświęcony będzie polityce zagranicznej. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, iż poza min. Bonnetem zabierze głos również Daladier, jako główny współtwórca układów monachijskich. Poza tym oczekiwane jest wystąpienie przewodniczącego izby Herriota, oraz b. min. spraw zagr. Delbosa. Niewątpliwie jednym z głównych zagadnień w dyskusji nad polityką zagraniczną będzie sprawa utrzymania współpracy politycznej z Sowietami. Partia radykalna bowiem wyraźnie podzielona jest w swoich zapatrywaniach na to zagadnienie, ze względu na sprawę stosunków między radykałami a komunistami na terenie wewnętrzno-politycznym. Niewątpliwie w czasie dyskusji kongresu marsylskiego dużo miejsca zostanie poświęcone nowej orientacji w polityce zagranicznej. Cała sobota poświęcona będzie ustaleniu ogólnej deklaracji partyjnej. Premier Daladier, który opuści Paryż w środę wieczorem, odjedzie z Marsylii w sobotę wieczorem do swego okręgu wyborczego Vaucluse, tak, że w Paryżu oczekiwany będzie dopiero w poniedziałek wieczorem, lub we wtorek rano. W kołach politycznych spodziewają się, iż po jego powrocie ukażą się dekrety gospodarcze i dopiero ewentualnie wtedy należy oczekiwać jakichś zasadniczych posunięć politycznych.

Coraz bardziej utrwala się przekonanie, iż Daladier po przeprowadzeniu konsultacji politycznej z przywódcą prawicy parlamentarnej b. min. Marinem porzuci koncepcje dalekoidących rozwiązań politycznych czy to w rodzaju nowych wyborów, czy też szerokiej rekonstrukcji gabinetu na podstawach parlamentarnych od Marina do Bluma. Jak się okazuje, przywódca federacji republikańskiej Marin w czasie swej rozmowy poniedziałkowej z premierem Daladierem ustosunkował się negatywnie do współpracy z socjalistami, która, jak miał stwierdzić, natrafia na zasadnicze rozbieżności w ujmowaniu wszystkich zagadnień. Nie mogłoby to przynieść żadnych pozytywnych rezultatów. Oczekuje się, że Daladier ograniczy się raczej do rozwiązań natury technicznej, t. zn. do powołania do rządu kilku specjalistów nawet nie w charakterze ministrów, ani podsekretarzy stanu, lecz z tytułu wysokiego komisarza do poszczególnych zagadnień. Mówi się o powołaniu wybitnego technika i organizatora, nie zaangażowanego politycznie — p. Dutry na stanowisko komisarza dla spraw uzbrojenia, oraz wybitnego technika i przemysłowca [illegible] Cakuot na komisarza dla spraw lotnictwa.

Kronika krakowska

DYŻURY APTEK

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. 42, Floriańska 15, Karmelicka 9, Zwierzyniecka 7, Dietla 76, Al. 29 Listopada 17, Kalwaryjska 27, Mogilska 16.

Wyniki zbiórki na L. O. P. P.

W czasie Tygodnia LOPP w roku bieżącym w Krakowie, zebrano do puszek jako dar na LOPP kwotę zł. 3.216.50. Zbiórka na listy składkowe LOPP wśród lokatorów przyniosła do dnia 20-go października kwotę zł. 11.939.43.

Obywatelski Komitet XV. Tygodnia LOPP zwraca się z gorącym apelem do właścicieli realności, u których zbiórki jeszcze nie zostały zakończone, aby zechcieli zbiórkę przyśpieszyć i listy składkowe odesłać do biura Obwodu Miejskiego LOPP, ul. Szczepańska 9 II. p. w godzinach od 10—14 i od 17—19-tej.

Z Tow. Właścicieli Realności

Onegdaj odbyło się posiedzenie Wydziału Towarzystwa Właścicieli Realności Wielkiego Krakowa. Przedmiotem obrad była między innymi sprawa nieuwzględniania przez władze skarbowe próżnostania mieszkań i lokali za przyczynę do odpisów przy podatku od nieruchomości. Postanowiono przedsięwziąć starania w kierunku nowelizacji ustawy, o podatku od nieruchomości i w związku z tym Towarzystwo wzywa wszystkich właścicieli realności, aby we własnym interesie jawili się w biurze Towarzystwa, ul. Mikołajska 8 II. p. w godz. 5—7 lub nadesłali pisemne opisy, dotyczące pomieszczeń próżnostojących, a w szczególności adres realności, czy i jak długo było próżnostanie, ilość, wielkość i charakter tych pomieszczeń, ile wynosił ubytek w czynszu z tego tytułu, oraz czy wniesiono podanie o umorzenie podatku.

Wycieczka do Gorlic

W ramach zjazdu naukowego w Krakowie w dniach 30 i 31 bm., poświęconego środkowym i wschodnim Karpatom polskim, odbędzie się w dniu 1 listopada br. wycieczka naukowa do Gorlic, a następnie po zwiedzeniu pola bitwy z 1915 r. wycieczka uda się autobusami przez Szymbark, Ropę, Uście Ruskie do Wysowej i z powrotem.

Epilog milionowej afery bankowej

W sądzie okręgowym karnym zakończył się wczoraj proces, będący epilogiem znanej afery bankowej w Krakowie. Trybunał pod przewodnictwem sędziego Soleckiego ogłosił wyrok, mocą którego Menczera skazano na łączną karę 3 lat więzienia, zmniejszoną na mocy amnestii do 2 lat, z zaliczeniem aresztu śledczego. Fertiga sąd skazał na 8 miesięcy więzienia, zmniejszone na mocy amnestii do 4 miesięcy,, z zawieszeniem wykonania kary na okres 3 lat. Obydwaj oskarżeni pokryć mają koszty sądowe.

—<>—

— „STOWARZYSZENIE MŁODYCH MUZYKÓW W KRAKOWIE (Sławkowska 12). W dniu 30 bm. o godz. 15-tej, a w razie niedostatecznej ilości obecnych w pół godziny później, odbędzie się zwyczajne walne zgromadzenie, na którym m. in. omawiać się będzie projekt nowego statutu.

—oo—

— ZWIĄZEK ŻYDÓW UCZESTNIKÓW WALK O NIEPODLEGŁOŚĆ POLSKI W KRAKOWIE wzywa wszystkich członków Oddziału i Koła Współpracy do wzięcia udziału w pogrzebie błp. Dra Leona Adera.

— ZAMIAST KWIATÓW NA TRUMNĘ błp. Dra Leona Adera złożyli na Dożywialnię przy Związku Kombatantów: Zarząd Okręgu Krak.-Śląskiego i Zarząd Oddziału Związku Kombatantów zł. 50.—, Drowie Zygmuntowie Horowitzowie zł. 20.—, Adamowie Silberfeldowie zł. 10.—.

Z teatru, literatury i sztuki

— Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w środę „Stary mąż" J. Korzeniowskiego w opracowaniu scenicznym dyr. K. Frycza, z W. Nowakowskim w roli tytułowej. W czwartek komedia A. Grzymały-Siedleckiego „Ormianin z Bejruthu" w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego.

— „NADZIEJA" WIELKIM SUKCESEM TEATRALNYM. Druga premiera — „Nadzieja" Heijermansa w znakomitej interpretacji artystów „Teater" wzruszyła do głębi krakowską publiczność teatralną. — Na ogół wybredna i krytyczna publiczność krakowska mówi o zespole artystycznym „Najteater" z zachwytem i w superlatywach. Dziś początek punktualnie godz. 8.45. Przedsprzedaż biletów w firmie A. Fischhab, ul. Grodzka 46, a od godz. 7-ej wieczorem przy kasie teatru.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Środa. godz. 8 wiecz.: „Stary mąż".

TEATR ŻYDOWSKI, BOCHEŃSKA 7.
(Zespół warszawskiego „Teatru Nowego")
Środa, godz. 8.45 wiecz.: „Nadzieja".

—oo—

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Profesor Wilczur" (K. Junosza Stępowski, Barszczewska).
APOLLO: „Josette" (Simone Simon, Don Ameche i in.).
ATLANTIC: „Ósma żona Sinobrodego" (Gary Cooper, Claudette Colbert) i „Rapsodia" (O. Bradna)
PROMIEN: „Robin Hood" (Errol Flynn i Olivia Havilland).
SZTUKA: „Pościg" (Joan Bennet i Randolph Scott).
STELLA. Królowa Wiktoria
SWIT: „Geniusz sceny" (Ludwik Solski).
UCIECHA: „Gehenna" wg. pow. H. Mniszek
WANDA: „Ludzie za mgłą" (Michele Morgan i Jean Gabin).

Zuchwałe włamanie do sklepu jubilerskiego na ul. Stradom

Wczoraj w godzinach południowych dzielnica Stradom w Krakowie zaalarmowana została wieścią o zuchwałym włamaniu do sklepu jubilerskiego p. M. Kornreicha. Włamania dokonano w jednym z najruchliwszych punktów miasta w porze obiadowej między 2—3 po południu, a więc w czasie, gdy na tym odcinku panuje niezwykle ożywiony ruch i setki osób przechodzą obok miejsca, które było terenem operacji włamywaczy.

W domu przy ul. Stradom l. 3 znajduje się sklep złotniczo-jubilerski p. M. Kornreicha. Do sklepu prowadzą dwoje drzwi, jedne od strony ulicy, a drugie od bramy. Wejścia te są zabezpieczone. Od strony ul. Stradom znajdują się żelazne drzwi zaopatrzone w silne zamki i kłódki oraz żelazna żaluzja.

Wczoraj około godziny 2 po południu właściciel sklepu p. Kornreich poszedł na obiad, udając się do swego mieszkania. Wychodząc, zamknął za sobą żelazne drzwi i spuścił żaluzję, którą również zamknął. Około godziny 3 p. Kornreich wrócił do sklepu. Tuż przed wejściem do sklepu zauważył, że drzwi żelazne jak i żaluzja zostały w międzyczasie otwarte. Przerażony wszedł do sklepu i wówczas stwierdził, że w czasie jego nieobecności dokonano zuchwałego włamania. We wnętrzu sklepu panował duży nieład na ladach i półkach rozrzucone były małowartościowe przedmioty, podczas gdy przedmioty przedstawiające większą wartość, jak złote zagarki, pierścionki z brylantami i innymi szlachetnymi kamieniami znikły bez śladu. Ograbiona została wystawa jak również wnętrze sklepu.

Poszkodowany zawiadomił natychmiast policję, której funkcjonariusze przybyli na miejsce i wdrożyli dochodzenia. Jak się okazało, podczas nieobecności kupca zjawili się przed jego sklepem jacyś osobnicy, którzy podrobionymi kluczami, nie zwracając na siebie niczyjej uwagi, otworzyli drzwi i w błyskawicznym tempie ograbili sklep, poczem zbiegli, nie pozostawiając za sobą żadnych śladów.

Policja zgromadziła szereg poszlak, które staną się niewątpliwie podstawą do dalszego dochodzenia.

Jak z pobieżnych obliczeń wynika, poszkodowany kupiec poniósł stratę sięgającą 15.000 złotych.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI

Do Komitetów Lokalnych i Mężów Zaufania Org. Syjonistycznej Zachodniej Małopolski i Śląska!

Zwracamy się do Komitetów Lokalnych i mężów zaufania Org. Syjon. Zachodniej Małopolski i Śląska, aby zgodnie z instrukcją Reprezentacji Org. Syjonistycznych dla spraw palestyskich, wysłali swych delegatów na Kinus Palestyński, który odbędzie się w Warszawie w niedzielę, dnia 30 b. m. Przypominamy, że przesłane formularze należy wypełnić dokładnie i przesłać je do Warszawy na adres Komitetu Zjazdu przy ul. Królewskiej 18. Uczestnicy Zjazdu będą korzystali w drodze powrotnej z 50 proc. zniżki kolejowej.

Egzekutywa Org. Syjonistycznej
Zachodniej Małopolski i Śląska

—<>—

Z organizacji WIZO

W ramach „Wykładów dla Wszystkich" urządza WIZO cykl pogadanek dla rodziców na temat „Nasze Dziecko" — Wykłady odbywać się będą w godzinach popołudniowych.

WIZO organizuje przy „Ognisku Pracy" kurs dla kobiet kierowniczek i dzierżawczyń pensjonatowych (kurs obejmuje wiadomości z dziedziny administracji, kalkulacji i t. d.)

Informacji w powyższych sprawach udziela sekretariat WIZO codziennie od 11—1.

NOTATKI TEATRALNE

Jużny — twórca „Niebieskiego Ptaka"

Czy przypominacie sobie państwo wizytę „Niebieskiego Ptaka" w Krakowie? A jeśli tak, na pewno pamiętacie wysokiego smukłego mężczyznę z chryzantemą w klapie fraka, który łamanym jakimś volapükiem międzynarodowym tak serdecznie jako conferencier bawił publiczność. Ilekroć staje na estradzie p. Jarossy, doskonały jego uczeń, zawsze mimo woli przypomina mi się Sasza Jużny, twórca „Niebieskiego Ptaka". Wrażenie z tego teatrzyku było tak dalece silne i tak niezatarte, że po tylu latach zaczynają się wyłaniać z pamięci rozmaite „numery", pełne uroku i fascynującego wprost wdzięku. Czyż można np. zapomnieć „Śpiewaków ulicznych", który to obrazek stał się niejako częścią składową żelaznego repertuaru każdego teatru rewiowego? Albo niezapomnianą „Katarzynę" lub „Czastuszki przy samowarze" lub „Pieśń burłaków znad Wołgi"? Wszystkie te cacka wypieści, wycyzelował Sasza Jużny, który przed kilku dniami odszedł z tego świata.

Zaczął swą karierę jako aktor prowincjonalny. Odkrył go i przygarnął wielki Stanisławski, który również odszedł w krainę cieni jak i odszedł tam wielki przyjaciel Jużnego, nieśmiertelny śpiewak Szalapin. Po rewolucji bolszewickiej stał się Jużny emigrantem politycznym, podróżującym po Europie i Ameryce z paszportem nansenowskim w kieszeni. Nie załamał jednak rąk, służył dalej sztuce, stworzywszy „Niebieskiego Ptaka", z którego wyszli nie tylko Jarossy ale i nasz Chenkin. Przypominam sobie jedyną rozmowę, jaką miałem z Jużnym po pierwszej premierze „Niebieskiego Ptaka". Spytałem go wtenczas, dlaczego nazwał tak romantycznie swój tak czarujący nas teatrzyk. Jużny odpowiedział mi, że nazwę tę właściwie wymyślił jego mistrz Stanisławski, który tak się zachwycał „Niebieskim Ptakiem" Maeterlincka i w tak przedziwny sposób wystawił tę baśń romantyczną. Coś z romantyzmu, ale romantyzmu, uśmiechającego się do nas dobrotliwymi oczyma groteski deformującej wprawdzie rzeczywistość, ale jej nie zabijającej doszczętnie, tkwiło zawsze w „Niebieskim Ptaku" Jużny'ego.

Wędrował więc ten „Niebieski Ptak" po Europie, siejąc wszędzie radość i zachwyt. Przewrót hitlerowski wygnał go z Wiednia. Jużny rozbił swe namioty w Pradze czeskiej. Na szczęście dla siebie długo nie zabawił w Pradze, lecz wyjechał do Paryża, który ze wszystkich miast najbardziej kochał. Wciąż marzył o tym, by wreszcie móc się pożegnać z losem właściciela paszportu nansenowskiego. Walczył aż do ostatniej chwili życia o przyznanie mu obywatelstwa francuskiego. Chciał w Paryżu osiąść na stałe i w tej szampańskiej atmosferze paryskiej zacząć nowy rozdział w historii„ Niebieskiego Ptaka". Teraz po dwudziestu latach wędrówki spoczął na Pere Lachaise obok wielkiego swego przyjaciela Fiedora Iwanowicza Szalapina.

MOASSI

Pocztę szyfrową inseratową należy wrzucać w ciągu całego dnia **tylko do skrzynki** wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem" a którą opróżnia się 6 razy dziennie

Wolne posady

RODZINA inteligentna — przygarnie panienkę, (chętnie sierotę) obznajmioną z gospodarstwem domowym, znającą język niemiecki. — Oferty sub „Familienanschluss" do biura ogłoszeń „Inserat" Warszawa, Sienna 9. 5665k

POTRZEBNY chłopiec do praktyki od zaraz — Jakub Lerner, Floriańska 5. 5252g

KWALIFIKOWANA wychowawczyni do noworodka z pierwszorzędnymi świadectwami i referencjami poszukiwana od zaraz. Zgłoszenia pod „13397" Admin. „Nowego Dziennika". 5255g

POTRZEBNA lepsza dziewczyna do gotowania i sprzątania z dobrymi referencjami do 2 osób. Landau, Krakowska 26. 5247g

Posad poszukuje

ABSOLWENT W. S. H. z maszynopismem szuka zajęcia popołudniowego najchętniej w buchalterii. Zgłoszenia do Admin. „Nowego Dziennika" pod „12987". 4997g

PODATKOZNAWCA — bilanse — zakładanie ksiąg — przemysł — handel — spedycja. Ceny najniższe. Zgłoszenia skrytka poczt. 569. 5041g

HAFTOWANIE, endlowanie, mereżkowanie, obciąganie guzików, najtaniej: ul. Grodzka 25, m. 4.

ZDOLNA krawcowa szyje w domu, po domach ładnie i tanio. S. Horszowska, Koletek 17 m. 7.

NOWOCZESNE dekoracje okien wystawowych na wzorach zagranicznych oraz plakaty rysunkowe wykonuję. — Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika pod Nr „8101" 8102

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ

Pocztę szyfrową odbierać można tylko w ciągu 14 dni od daty ukazania się odnośnego inseratu.

Kupno

HALLO. Telef. 168-21. Garderobę noszoną kupuję, płacę najwyższe ceny. Goldberg — Gazowa 11. 4934g

KUPIĘ okazyjnie piec amerykański, mały. Zgłoszenia: Hotel Royal, tel. 157-61. 5251g

Sprzedaż

WIECZNE PIÓRA! Największy wybór, najlepsza jakość, ceny fabryczne. Ignacy Gross i Ska, Kraków. Starowiślna 1. telef. 121-90 2537k

OBICIA MEBLOWE, przybory tapicerskie —najtaniej Fischman, Kraków, Grodzka 8, telefon 119-34. 2894

MEBLE NOWOCZESNE — własne patenty: tapczany dwuosobowe, fotel łóżko poleca M. PLESZOWSKI — Kraków, Mały Rynek 2. — Udogodnienia przy kupnie. 7072k

OKAZYJNA sprzedaż sukna wełen, jedwabi „Bławatnia okazyjna", Krakowska 6 — I. p. 3117k

MASZYNY do pisania nowe używane. — Wielki wybór maszyn walizkowych. Wymiana starszych na nowe, Dogodne spłaty. „Maszynodom" Max Lowenstein, — Kraków, Zwierzyniecka 4. 7110k

KRAWAT zakupisz najtaniej w specjalnym Składzie Krawatów „Record Cravates" Kraków, Floriańska 35. Telefon 143-68. Własna Wytwórnia. Hurt — Detal. 6791k

UWAGA. Nadszedł wielki transport najnowszych materiałów bielskich na ubrania, palta i pokrycia futer po bardzo niskich cenach. Najtańszy skład bielskich resztek sukiennych. — J. MÜNTZ, Kraków, Stradom 16 w podworcu. 7516k

FUTRO męskie, nowe — sprzedam: Plac Mariacki 8, Pawlik. 5260g

WIEDEŃSKA sypialnia — mahoniowa do sprzedania. Wiadomość: Fryzjer, Jasna 5253g

Lokale

...y ...iom, z utrzymaniem do wynajęcia. Rzeszowska 7 m. 10 5242g

...SPOLNY pokój dla panie...ek wolny. Dietla 111. m. 7. 2276k

LOKAL frontowy — dwie ubikacje zaraz do wynajęcia. Gertrudy 7. 7056k

CZTERY pokoje — komfort do wynajęcia: ulica Świętokrzyska 8 I. p. w Krakowie. Lozorca wskaże. 5264g

LOKAL przemysłowy do wynajęcia. — Kazimierza Wielkiego 21. 5261g

3 POKOJOWE, pełnokomfortowe mieszkanie, Kraków, Syrokomli 12 — niskie IV p. do wynajęcia. Wiadomość tamże I p. tel. 119-54. 5262g

ŚRÓDMIEŚCIE, pokój lub dwa komfortowe, I piętro, wolne. Kraków — Telefon 155-95. 5666k

POKÓJ piękny lub dwa łączne umeblowane komfort, łazienka, telefon 101-97. 5—7. 5667k

WSPÓLNIKA do komfortowego pokoju poszukuję. — Zgłoszenia pod „13362" do Admin. „Nowego Dziennika". 5248g

DO WYNAJĘCIA piękne — 4-ro pokojowe mieszkanie z pełnym komfortem na I piętrze od zaraz. Wiadomość: Szlak 20 I piętro. 5257g

POKÓJ frontowy umeblowany, komfort, wejście z klatki schodowej dla małżeństwa do wynajęcia. Paulińska 20 m. 5 od 1—3 godz. 5254g

SZUKAM dwa pokoje na biuro i składy 100 m kwadr. śródmieście. Bachner Tarłowska 10. 5249g

POKÓJ umeblowany, telefon, centralne ogrzewanie, do wynajęcia. Kraków, Krowoderska 6 m .2 5241g

Różne

PRZERABIAM kapelusze według najnowszych żurnali 1.20 „Pola" Kraków, Węgłowa 3 I p. róg Krakowskiej. 5177g

TANI, PRAKTYCZNY KURS GOTOWANIA, PIECZENIA, PRANIA dla młodych osób rozpoczął się dnia 20 b. m. w „OGNISKU PRACY" Skawińska Boczna 7. tel. 158-21. Zniżki kolejowe dla dojeżdżających.

FARBA OLEJNA szarostalowa, przepisowa, do malowania parkanów, ogrodzeń: FARBOBLASK, Kraków, Kalwaryjska 29. Tel 149-79. 6791k

POPULARNE KURSY KROJU I SZYCIA BIELIZNY dla początkujących od dnia 1-go listopada br. w „OGNISKU PRACY". Wpisy i informacje: Skawińska Boczna 7. tel. 158-21. Zniżki kolejowe dla dojeżdżających.

ZRUDZIAŁE — popielate — brajtszwance będą jak nowe po odczyszczeniu. Przyjmuje i inne futra do czyszczenia i farbowania. Uwaga na adres: Meiselsa 1/5. 5245g

ZAPALNICZKI automatyczne ostemplowane naprawia SPECJALISTA w firmie Myszkowski, Kraków, Dietlowska 46. 7606

RADIOAPARATY wykonuje, przerabia, naprawia — PRACOWNIA RADIOTECHNICZNA Ign. Freylicha, Dietla 51, Telefon 119-36. 4820k

UBRANIOZMIAN zamienia noszoną garderobę męską na materiały bielskie. KOZŁOWSKI Kraków, Telefon 148-62. 7538k

WYKWINTNE obiady za 1 zł wydaje inteligentna rodzina żydowska. Brzozowa 12/3. 2249k

KATOWICE. Radiotechnik elektrotechnik fachowiec — naprawia solidnie radioaparaty. Zabrska 1/11. 5196g

BIELIZNĘ osobistą, pościelową, szlafroki, bluzki, pyjamy wykonuje ARTYSTYCZNA pracownia BIELIZNY, FIRANEK I HAFTÓW POLI FREYLICHOWEJ, Kraków, KARMELICKA 7 oficyna, — telefon 158-45. 5323k

BIBLIOTEKA POWSZECHNA Nowo otwarta, Kraków, WIELOPOLE 22, poleca bogatą literaturę powojenną. Nowości krajowe i zagraniczne. Abonament miesięczny zł 1.20. 5180g

Nauka i wychowanie

ANGIELSKIEGO KARMEL. KOLETEK TRZY 5126g

WZOROWE PRZEDSZKOLE Rechesówny, Kremerowska 6, czynne. Ogród, rytmika, łobrajskie. 5793k

NAUKA JĘZYKÓW metodą Ansona zastępuje pobyt zagranicą. Na podstawie tej metody opracowany został samouczek „Argus" zastępujący nauczyciela. Prospekty wysyła Księgarnia Lingwistyczna, Kraków, Pierackiego 21. 2. 7276k

ANGIELSKIEGO, niemieckiego, indywidualnie, zbiorowo, Weinfeldowa, Zyblikiewicza 14 parter. 5008g

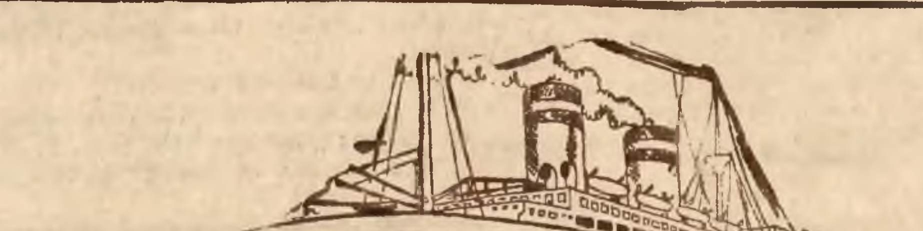
PRZEDSZKOLE Muzyczne, Zyblikiewicza 5, kier. Bronisława Schindler, czynne. Wpisy codziennie.

ANGIELSKIEGO, francuskiego, niemieckiego, wyucza pierwszorzędna metodą, tanio, nauczycielka gimnazjalna Korespondencja handlowa tłumaczenia. Przygotowuje do egzaminów uniwersyteckich i W. S. H. — Kraków, Sarego 11 m. 18. 5130g

KOREPETYTORÓW, guwernerów, siły biurowe, poleca Resort Pośrednictwa Pracy Stow. Żyd. Słuch. U. J. „Ognisko" Kraków, ul. Przemyska 3. TEL. 107-64. 7402k

RUTYNOWANA wychowawczyni, średnie wykształcenie poszukuje zajęcia. — Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod „12871". 4937g

PRZEPISUJĘ na maszynie Voglówna, Związek — WW. Świętych 8, I. p. tel. 109-97. 5231g



— To żadna przyjemność wiosłować z tobą! Wszyscy i tak cię prześcigną!

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów

CENY w złotych: 1. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w 1. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.